Nr. 244. Piątek, 24 Października 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwu-tygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie	1 „ 86 ct.,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie	2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezes Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował sekretarzy Namiestnictwa: Juliusza Szumlańskiego, Gustawa Mauthnera i Henryka Linka, starostami; następnie zaś komisarzy powiatowych: Józefa Harasymowicza, Władysława Machniewicza, i Ferdynanda Pawlikowskiego, sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

Pan Namiestnik zamianował oglądacza zwierząt i produktów zwierzęcych Hirscha Sigalla, c. k. weterynarzem powiatowym, przydzielając go do służby przy c. k. Starostwie powiatowem w Myślenicach, oraz Jakóba Eplera, prowizorycznym weterynarzem powiatowym, przydzielając go tymczasowo do służby przy c. k. Namiestnictwie.

Dalej zamianował Pan Namiestnik oglądaczem zwierząt i produktów zwierzęcych w Husiatynie, Karola Grochowskiego.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Józefa Gawrona, sierżanta przy straży wojskowo-policyjnej w Krakowie, kancelistą przy c. k. Sądzie powiatowym w Głogowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Szczepana Wawrę, wikaryusza obrządku łac. w Rzeszowie, stałym nauczycielem religii obrządku łac. w szkole wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 października

W skutek zatargu pomiędzy patryarchatem a Portą w Konstantynopolu, wszystkie cerkwie wyznania wschodnio-greckiego zamknięte są od dnia 15 b. m. Duchowieństwo greckie nie odprawia ani nabożeństwa, ani też wykonywa żadnych ceremonij religijnych, gdyż nie pozwala na to rozkaz Synodu ekumenicznego. Synod rozesłał encyklikę, w której biskupom prowincyonalnym przedstawia przyczyny zatargu i wylicza krzywdy, rzekomo doznawane od władz tureckich. Zwykle dobrze poinformowane w tych sprawach dzienniki angielskie, twierdzą, że wyliczone przyczyny zatargu są tylko pozornemi, i że istotne pobudki tkwią w niechęci, spowodowanej czem innem, a nie formalnościami, wyliczonemi przez patryarchat. Synod wylicza między innemi, że Porta odmówiła pewnych przywilejów w sprawach szkolnych, w sprawach spadkowych i jurysdykcyjnych a nakoniec, że uwzględniła tylko niektóre z pretensyj patryarchatu. Ostatni punkt zażalenia podnosi, że Porta zupełnie nie uwzględniła protestu patryarchatu, wystosowanego przeciw dopuszczeniu biskupów bułgarskich w Macedonii.

Twierdzą, że ten punkt ostatni, pomimo, iż formalnie jest postawiony na miejscu podrzędnem, stanowi główną przyczynę oporu i protestu synodalnego. Rywalizacya przeciw Kościołowi bułgarskiemu, jest jedyną przyczyną wrzawy, a zamknięcie świątyń w Konstantynopolu obliczone na efekt, aby w Europie sprawić wrażenie, że chrześcianie doznają w Turcyi ucisku. Patryarchat grecki nazywa kościół bułgarski odszczepieńczym, a to, jak zresztą całe zachowanie się jego od chwili wejścia na porządek dzienny sprawy biskupów bułgarskich, nie świadczy bynajmniej, jakoby synodowi wschodniemu szło w istocie o tak podniosłe sprawy i uczucia, których się mieni orędownikiem. Że zamknięcie świątyń poczytała ludność za teroryzm, to fakt, ale jak świadczą głosy złorzeczeń, podnoszące się przeciw patryarchatowi, poczytała nie za teroryzm władz tureckich. Ten sam czyn, bądź co bądź, najsmutniejszy dla najbliżej interesowanych, uznała Porta znowu za demonstracyę i to samo widzi Anglia, która nie tylko ma baczne oko na wypadki wschodnie, ale zna najlepiej tajne sprężyny intryg. Widoczną więc jest rzeczą, że demonstracya nie wywiera pożądanego wrażenia w Europie, tembardziej, gdy demonstrujący przyznali dość nieoględnie, iż głównym kamieniem obrazy, to wymierzenie sprawiedliwości Bułgarom, czyli dyecezyom bułgarskim w Macedonii.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 13 października 1890: przyjąć do wiadomości sprawozdanie całoroczne o stanie szkolnictwa ludowego w roku szkolnym 1889/90; zatwierdzić regulamin czynności c. k. rady szkolnej okręgowej w Żywcu; zatwierdzić Pinkasa Zimmelsa na reprezentanta religii mojżeszowej do c. k. rady szkolnej okręgowej w Wieliczce; zorganizować w Suchowcach powiatu zbaraskiego szkołę filialną; w Sikorzycach powiatu dąbrowskiego szkołę etatową; w Kleczy dolnej powiatu wadowickiego szkołę etatową; w Barwałdzie dolnym z Kleczą górną tudzież w Barwałdzie średnim szkoły filialne; przyznać profesorowi c. k. gimnazyum w Nowym Sączu Janowi Dworzańskiemu trzeci dodatek pięcioletni; katechecie c. k. szkoły realnej w Krakowie ks. Eustachemu Skrochowskiemu pierwszy dodatek pięcioletni; katechecie obrządku grecko katolickiego w c. k. gimnazyum w Kołomyi ks. Mikołajowi Łepkiemu czwarty dodatek pięcioletni; poruczyć naukę rysunków w c. k. gimnazyum w Stanisła-

---

44)

LINOSKOCZKA

POWIEŚĆ

Napisał

Wincenty hr. Łoś.

Część druga.

XXXIII.

(Ciąg dalszy).

Słuchaliśmy zaciekawieni, a on dalej ciągnął:

— Żeby nie wiem jak liczyć, to nikt w tych dwunastu tysiącach, nie znajdzie możliwości wsunięcia tysiąca na *Monte Carlo*. Biedny chłopiec w tej przeciążonej egzystencyi nie miał dla siebie, na swoją osobę, pensyi urzędnika. Chyba, że stawiał po dwa grosze na *rouge* i *noire*....

Pani Tadeuszowa podchwyciła z ironią:

— Jeżeli nie przegrywał, to gdzież się podziały krocie?

— Żebyś ty wiedziała moja droga, co zjadają podobne sposoby prowadzenia życia.... pochłaniają bez śladu pieniądze.... Zresztą rachunki są dokładne — tu wyjął karnet, i z jednej jego kartki czytał — Jerzy miał przez cały czas swego istnienia, jako zięć Sumowskiego, trzydzieści tysięcy dochodu, sto i ośmdziesiąt swoich, trzydzieści za las, i zrobił długów sześćdziesiąt, razem trzy kroć. Otóż te całe trzykroć są w rozchodach wyszczególnione i z nich wydał na siebie dwanaście....

Matrona wzruszyła ramionami, a pan Leon westchnął.

— Szczęśliwy w grze... Musiał grubo wygrywać i wygranych w rachunki nie wciągał....

Tego pani Tadeuszowej było za wiele. Z łoskotem wstała i opuściła pokój. Zaraz po niej wyszła pani Marya i zostałem sam z panem Leonem.

— Czy rzeczywiście?... — zapytałem, a on przerywając mi, odparł:

— Rachunki są bardzo dokładne.... Nie prowadził ich przecież dla mnie.... zresztą zbadałem ich autentyczność.... Przez półtrzecia roku wydał dwa....na....ście tysięcy.

Milczałem, bo mi się to wszystko w głowie pomieścić nie mogło, gdy nagle powróciła pani Marya, rozpromieniona i szczęśliwa, jak już dawno jej nie widziałem. W ręku trzymała dużą kopertę z pięcioma pieczęciami i podawszy ją panu Leonowi, spytała:

— Czy tak dobrze?

— Stary uchwycił kopertę i głośno czytał:

— „*A Monsieur Georges Kostorajski, à Monte Carlo, par Nice, lettre chargée dix mille francs*". Dobrze! Bardzo dobrze! Dojdzie! I znajdą go. O! znajdą!

Hrabina wybiegła, a pan Leon zwrócił się do mnie, i szepnał rozczulony widocznie:

— Po czterdziestu latach, pierwszy raz przypomniała mi ojca.....

Wstał i wyszedł do swej pracowni.

XXXIV.

Następny dzień, przyniósł nam nowe zagadki. Pani Tadeuszowa, jak wyjechała rano z domu, tak nie wróciła, aż wieczór na godzinę obiadu, na który też ściągnął po całodziennej nieobecności i pan Leon.

Matrona jednak zaraz tak mnie, jak i panią Maryę uderzyła niezwykłym wyrazem swej fizyonomii. Z ukosa przyglądała się bratu i uśmiechała dwuznacznie i złośliwie, a wszystko zdradzało, że wrzała przeciw niemu.

Pan Leon zaś był raz pierwszy wyjątkowo dobrze usposobiony, a dwa rumieńce na jego ściągłych policzkach, świadczyły o wewnętrznem ukontentowaniu starego.

Po obiedzie matrona odezwała się:

— Chwała Bogu! Jutro wyjeżdżam.

Pan Leon z zasłoniętemi oczyma nad czemś głęboko zamyślony, powtórzył machinalnie:

— Chwała Bogu!

W jednej chwili nastąpił wybuch, do którego tylko pozoru wyczekiwała pani Tadeuszowa.

— Cieszysz się, że się mnie pozbywasz, bo czujesz we mnie, że odgaduję twoje machiawelskie działanie.

— Jakie?

— Machiawelskie!

Pan Leon się uśmiechnął i to ostatecznie rozdrażniło matronę.

— Tak! wiem, co robisz! dowiedziałam się!

— To za tem tak cały dzień uganiałaś? — uśmiechnął się brat.

— Żebyś wiedział! — zawołała wstając, coraz bardziej spokojem pana Leona wyprowadzana z granic cierpliwości kobieta — że jeśli Jerzy się rozwiedzie z żoną, to ja go wydziedziczam.

Słuchaliśmy, ja i pani Marya z iskrzącemi oczyma. Więc pan Leon o rozwód się starał, to zdawało się wynikać na pewno ze słów matrony. Pragnęliśmy, by się nie uspokoiła i więcej jeszcze nam odkryła; co niebawem nastąpiło.

— Wydziedziczysz go? z czego moja droga?

— Z całego mego majątku!

— Przecież on w rękach Sumowskiego?

— Ale ty myślisz, że uzyskawszy rozwód, wydobędziesz go, ale ja w takim razie daruję go pozostałemu wnukowi Sumowskiego.

— I twojemu.

— I mo....je....mu, — syknęła dama, zabierając się do wyjścia. We drzwiach przystanęła i mówiła: — Jutro wyjeżdżam, i na nic, co się tutaj stanie, nie zezwalam i nie zgadzam się!

Pan Leon pobladł, co znaczyło, że był rozdrażnionym.

— Nikt cię o zezwolenie nie prosi — szepnął.

— Fałszerz! — krzyknęła matrona — jesteś fałszerz!!

To powiedziawszy, zniknęła. Spojrzałem oniemiały na pana Leona, który był blady, jak ściana, a pani Marya z przestrachem śledziła jego oblicze.

Po chwili ochłonął i wyszedł, zostawiając nas w największem rozstrojeniu. Co to wszystko miało znaczyć? Co robił ten człowiek, że mu śmiała siostra rzucić w oczy tę potwarz, i co sprawiało, że w odpowiedzi, uśmiechając się spokojnie, zbladł jednak widocznie.

Pani Marya, która już była uspokojoną, zatrwożyła się. Ja sam, nieograniczenie i bezmyślnie ulegający wpływowi pana Leona, zachodziłem w głowę, coby to wszystko miało za znaczenie.

Nazajutrz wyjechała pani Tadeuszowa, i pozostaliśmy sami z panem Leonem w wzrastających niepokojach i dziwnych podejrzeniach.

wowie Emilowi Bernhardtowi, a w c. k. gimnazyum Stego. Jacka w Krakowie Teodorowi Truce; poruczyć w c. k. gimnazyum w Przemyślu naukę historyi kraju rodzinnego nauczycielom, którzy uczą historyi powszechnej; naukę języka francuskiego, kaligrafii i rysunków nauczycielom, którzy tych przedmiotów uczyli w roku przeszłym; poruczyć naukę spiewu ks. Maksymilianowi Kopce, zorganizować naukę gimnastyki i poruczyć ją Władysławowi Wasilkowskiemu; zezwolić na poruczenie profesorowi c. k. gimnazyum w Kołomyi Euzebiuszowi Szajdziekiemu kierownictwa wieczornej szkoły przemysłowej: zamianować Emila Małachowskiego zastępcą nauczyciela w c. k. gimnazyum w Jaśle, a Aleksandra Ignacego Krochmaluka w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie; zastępcą katechety obrządku grecko katolickiego w c. k. IV gimnazyum we Lwowie ks. dra Wacyka; katechetą w szkole wydziałowej w Rzeszowie ks. Szczepana Wawro; w szkole wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie katechetą obrządku łacińskiego ks. Grzegorza Palczyńskiego, katechetą obrządku grecko katolickiego ks. Jana Porajkę, a nauczycielem religii mojżeszowej Natalego Schippera, w czteroklasowej szkole męskiej Nr. I.; w Stanisławowie katechetą obrządku grecko katolickiego ks. Juliana Abrysowskiego, a nauczycielem religii mojżeszowej Zygmunta Jonasa; i w szkole wydziałowej w Tarnopolu katechetą obrządku łacińskiego ks. Feliksa Rydla, a katechetą obrządku grecko katolickiego ks. Jakóba Wacyka; zezwolić na dodatkowy nakład książek „Ruska czytanka dla II klasy“, „Bôlszyj chrystyjańsko katołyckij katechizm dla szkôł narodnych“, „Bukwar ruski“ i „Persza knyżka rachunkowa“

Sprawy sejmowe.

(§) Wydział krajowy przedkładając sprawozdanie o popieraniu ustawy krajowej na polu budowli wodnych, — wnosi aby Sejm:

1) wyznaczył na popieranie drobnych melioracyj roczną dotacyę w kwocie 5000 zł.;

2) przyznał na regulacyę rzek niespławnych następujące zasiłki:

Na regulacyę Raby pod Winiarami, Stadnikami i Gdowem 2000 zł., na regulacyę Raby pod Stanisławowicami i Cichowicami 2000 zł., na regulacyę Dunajca między Gotkowicami a Nowym Sączem 1000 zł., na regulacyę Dunajca między Nowym Sączem a Marcinkowicami 1.500 zł., na regulacyę Dunajca pod Dąbrową, Marcinkowicami i Kurowem 1500 zł., na regulacyę Dunajca pod Zbyszynem 1473 zł., na regulacyę Dunajce pod Gródkiem 1217 zł., na regulacyę Dunajca między Czechowem a Biskupicami 1500 zł., na regulacyę Dunajca między Melsztynem a Wróblowicami 2000 zł., na regulacyę Dunajca pod Olszynami 469 zł., na regulacyę Dunajca pod Gierową janowicką 1000 zł., na regulacyę Dunajca pod Dąbrówką szczepanowską 2500 zł., na regulacyę Dunajca pod Błoniem i Zgłobicami 1500 zł., na regulacyę Wisłoki pod Kleciem, Błaszkową i Skurową 4276 zł., na regulacyę Wisłoki pod Pustynią 2000 zł., na regulacyą Wisłoki pod Mokrzcem i Parkoszem 1000 zł., na regulacyę Wisłoki pod Przyborowem i Podegrodziem 2000 zł., na regulacyę Wisłoki między Przesławiem a Wolą mielecką 2000 zł., na regulacyę Wisłoka pod Dobrzechowem 1278 zł., na regulacyę Sanu pod Bartkówką 700 zł., na regulacyę Sanu pod Bachorzem i Chodorówką 2000 zł., na regulacyę Sanu pod Bachorzem i Pawłokową 650 zł., na regulacyę Sanu pod Ruską wsią i Iskaniem 1500 zł., na regulacyę Sanu pod Ostrowem i Prałkowcami 4701 zł., na regulacyę Swicy pod Kniaziołuką i Tiapczem 918 zł., na regulacyę Swicy pod Lachowicami podróżnemi 1567 zł., na regulacyę Swicy pod Lachowicami zarzecznemi 1433 zł., na regulacyę Łomnicy pod Perehińskiem 1000 zł., na regulacyę Łomnicy pod Chocinem i Podmichalem 1500 zł., na regulacyę Bystrzycy nadworniańskiej pod Nazawizowem 1186 zł., na regulacyę Czeromosza pod Załuczem 1200 zł., do dyspozycyi Wydziału krajowego 5000 zł., — razem 55.568 zł.

Nadto żąda Wydział krajowy od Sejmu upoważnienia do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII na rok 1891, aż do końca marca 1893 r. a to według zasad, przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

W sprawozdaniu swem podnosi Wydział krajowy, iż w ciągu ostatniego roku wygotowało c. k. Namiestnictwo katastry konkurencyjne i przeprowadziło rozprawy celem ustalenia okręgów konkurencyjnych dla trzech spółek, które dotychczas nie są zorganizowane, mianowicie: dla osuszenia bagien Niżańskich i Oleskich, oraz dla regulacyi Krzemienicy i Babulówki z dopływami.

Wydział krajowy wypowiada zarazem oczekiwanie, że niebawem ukonstytuują się te spółki i wybiorą zarząd, od czego przy spółkowych przedsiębiorstwach osuszenia bagien Niziańskich i Oleskich jest w ogóle zależnem rozpoczęcie budowy.

Wydział krajowy nadmienia dalej, że na podstawie uchwały Sejmu z r. 1888, tudzież swych obliczeń, ustanowił stopę procentową dla pożyczek udzielanych spółkom wodnym na $5^1/_4$ prc.

Ponieważ żądania o pomoc techniczną biura melioracyjnego nietylko do projektowania lecz także nadzoru wykonania melioracyj ze wschodniej części kraju coraz liczniej wpływają, a przeznaczony do tego rodzaju mniejszych robót jeden fachowy inżynier melioracyjny nie jest w stanie wszystkim wymaganiom zadość uczynić, przeto zamierza Wydział krajowy już w najbliższych latach wysyłać od czasu do czasu zdolniejszych inżynierów-asystentów, którzy już odbyli praktykę przy krajowych przedsiębiorstwach melioracyjnych na fachowy kurs melioracyjny, np. do Pappelsdorf pod Bonn, gdzieby ci technicy nabyli potrzebnych wiadomości agronomicznych i zaznajomili się dokładnie z drenowaniem i nawodnieniem gruntów. Sposób ten kształcenia personalu technicznego w dziale właściwych robót melioracyjnych praktykowanym jest z dobrym skutkiem przez węgierskie Ministerstwo rolnictwa i zastosowanym już dwukrotnie przez Wydział krajowy również z odpowiednim skutkiem.

— W sprawie krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie, wnosi Wydział krajowy: aby Sejm upoważnił go do przeprowadzenia zdrenowania zabagnionej parceli i otworzył na ten cel kredyt do wysokości 520 złr., aby Sejm upoważnił Wydział krajowy do wybudowania w Czernichowie magazynu, przeznaczonego na pomieszczenie machin i narzędzi rolniczych, otwierając na ten cel kredyt 1000 złr.; aby Sejm upoważnił Wydział krajowy do urządzenia w Czernichowie dołu na paszę systemu Goffarda i wyznaczył na ten cel kredyt do wysokości 540 zł.

— Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie komisyi bankowej, na którem załatwiono sprawozdanie o Banku krajowym. Referentem był poseł Abrahamowicz.

Komisya podnosi w swem sprawozdaniu, że wynik finansowy Banku krajowego, bezsprzecznie pomyślny, nabiera tem większego znaczenia, gdy się zważy, iż osiągnięty on został przez akcyę Banku, unikającą wszelkich ryzykownych operacyj finansowych. — Udział czynny a niemniej skuteczny Banku krajowego w utworzeniu syndykatu i realizacyi obligów propinacyjnych, przedewszystkiem zaś utrzymanie stopy procentowej przy jednoczesnym rozwoju i wzroście własnych interesów, i podnoszeniu tej stopy przez wszystkie inne, nawet najpotężniejsze instytucye finansowe w Państwie, — oto — zdaniem komisyi — najwięcej dodatnia działalność Banku krajowego w roku zeszłym.

Komisya podnosi dalej doniosłe postanowienie Banku krajowego, który zainteresował się sprawą warantów, wydawanych przez krajowe składy publiczne.

O sprawie tej donieśliśmy już przed kilku dniami.

Komisya wnosi, aby Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, oraz udzielił Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum z rachunków za rok 1889.

— Wczoraj obradowała również komisya wybrana dla wniosków posłów Madeyskiego i Wł. Koziebrodzkiego o zmianę instrukcyi dla Wydziału krajowego. W dyskusyi generalnej zabierali głos wszyscy członkowie komisyi. Dyskusya nie została jednak ukończoną; a na następne posiedzenie komisyi, które odbędzie się w piątek, zaprosi komisya pp. Marszałka krajowego i 2 członków Wydziału krajowego, których wydział wydeleguje.

— Komisya budżetowa załatwiła wczoraj dwie rubryki wydatków budżetu, według referatu p. Bilińskiego.

Mianowicie wydatek na szupaśnictwo uchwalono zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 28.000 zł.

W kosztach kwaterunkowych żandarmeryi, skreślono z preliminowanych 1.291 zł. na koszta administracyi gmachu żandarmeryi, kwotę 291 zł. i przyjęto tę rubrykę w ogólnej sumie 147.869 zł.

-- Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia sejmowego obejmuje pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego: o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych; o szkole Czernichowskiej i z czynności w zakresie przemysłu krajowego; pierwsze czytanie wniosków: p. Viviena o założenie szkoły rolniczej w okolicy Tarnopola; p. Rutowskiego o podniesienie chowu bydła; sprawozdanie Wydziału krajowego o koncesyach mytniczych; wreszcie sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi dyetaryusza Wydziału kraj. Dąbrowskiego o *veniam aetatis*.

— Dziś o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie komisyi sanitarnej, na którem przeprowadzoną będzie dalsza dyskusya ogólna nad przedłożeniem rządowem o organizacyi służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich galicyjskich.

W sprawozdaniu z ostatniego IV posiedzenia sejmowego, zaszła pomyłka, którą niniejszem prostujemy: nie p. Chrzanowski, ale p. Chamiec otrzymał urlop na 5 dni.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 21 października.

(Burmistrz Szolc. — Z obrad komisyi ugodowej. — Skandal parlamentarny).

Do oznak pomyślnych zaliczamy wczorajszy ponowny wybór dr. Henryka Szolca burmistrzem Pragi. P. Szolc jest szczerym Staroczechem, mężem umiarkowanym, stronnikiem ugody niemiecko-czeskiej. Nigdy się tego się nie wypierał, owszem kilkakrotnie przemawiał stanowczo za ugodą. Zważywszy, że dezercya w kołach staroczeskich w ostatnich miesiącach przybierała coraz groźniejsze rozmiary i że także w tutejszej radzie miejskiej prąd młodoczeski coraz to się wzmagał, należało obawiać się, że ponowny wybór dr. Szolca w każdym razie nie przyjdzie do skutku bez zaciętej walki. Byli też tacy, co posądzali dr. Mildego o potajemne ubieganie się o posadę burmistrza i właśnie tem tłómaczyli sobie namiętne przeciwko ugodzie niemiecko-czeskiej występy *Politik*, na czele której to spółki stoi dr. Milde. Według tej kombinacyi dr. Milde miał być wybrany burmistrzem przez koalicyę Młodoczechów i tych Staroczechów, którzy w kwestyi ugody przerzucili się na stronę „młodych.“ Tymczasem wszyscy staroczescy radcy miejscy oddali wczoraj głos dr. Szolcowi, a Młodoczesi nie odważyli się nawet wystąpić z własnym kandydatem, tylko demonstrowali przeciwko dr. Szolcowi oddając białe kartki wyborcze. Nowy to dowód, że prąd młodoczeski nie przeważa jeszcze tak stanowczo, jak to przy każdej sposobności rozgłaszają *Narodni Listy*.

Według przyjętego w sobotę przez komisyę sejmową wniosku dr. Mattusza, komisya ta powinna „jak najspieszniej“ załatwić drugi z rzędu projekt ugodowy, dotyczący podziału rady agronomicznej. Odnośna ustawa składa się z 22 paragrafów, z których 2 komisya sejmowa uchwaliła już na sesyi majowej r. b. Wczoraj, pomimo kilkagodzinnego posiedzenia, komisya nie załatwiła jeszcze ani jednego ustępu, 3 §. Że Młodoczesi, nie zważając wcale na uchwałę komisyi, zalecającą pospiech, ponownie użyją wszelkich środków obstrukcyi, aby powstrzymać obrady, o tem nie można było wątpić. Dziwniejsza, że także staroczescy członkowie komisyi w rozprawach nad tym paragrafem mówili *de omnibus rebus et quibusdam aliis*, o centralizacyi i federalizmie, o dyplomie październikowym, o zagadce, czy legalnie istnieje ministerstwo rolnictwa i t. p. teoretycznych hasłach, które stały na porządku dziennym.... przed 20 laty! Aby komisya ugodowa załatwiła ów projekt ugodowy spiesznie, a zatem w bieżącym tygodniu, trzebaby, aby na każdem posiedzeniu uchwaliła przynajmniej 3 paragrafy. Nie zasłużyłaby sobie wcale na zarzut, że zbyt lekko traktuje tę sprawę. Albowiem odnośna ustawa, ułożona na mocy uchwał konferencyi wiedeńskiej, znana powszechnie od kilku miesięcy, i już w dziennikach i na zebraniach wyborczych omawiana aż do przesytu, nie jest żadną improwizacyą, nie wymaga ponownych gwałtownych obrad, lecz mogłaby być uchwaloną *en bloc* na jednem posiedzeniu komisyi, — byle większość zdobyła się na stanowczą wolę poskromienia obstrukcyjnych popisów młodoczeskich.

Tylko brak tej woli po stronie staroczechów ośmiela frakcyę radykalnych do tak

---

Tak minęło jeszcze dni kilka, będących ostatniemi dniami trzeciego miesiąca, jak bawił w Warszawie pan Leon, jak nie nadchodziła wieść żadna o Jerzym.

Jednego z tych dni właśnie wieczór, hrabina po długiem milczeniu zagadnęła mnie:

— Ja już dłużej nie wytrzymam....

Powiedziała to tonem tak płynącym z głębin namysłu i przekonania, iż raz pierwszy nie próbowałem nawet jej uspokajać, ani do cierpliwości namawiać.

— My tu siedzimy — mówiła — a któż wie, czy on żyje?... Ja dłużej ani dnia nie wytrzymam.

— Cóż zrobisz kuzynko?...

— Jeśli mi stryj nie odkryje swych zamiarów, nie udzieli swych wiadomości, bo on coś wiedzieć musi, to pojadę.

— Gdzie?

— Do *Monte Carlo!* i dalej — aż go znajdę...,

Chciałem zwrócić jej uwagę, że go niechybnie znajdzie w *Monte Carlo*, bo inaczej by list jej pieniężny został zwrócony, jako nie doręczony, gdy dwoje drzwi się uchyliło i jednemi wszedł pan Leon ze swego gabinetu, a drugiemi wniesiono herbatę.

Stary usiadł, ciężko westchnął, przetarł czoło, jakby zmęczone myślami i zapytał lokaja:

— Nie było nic do mnie?

— Nic jaśnie panie....

W tem znów wszedł drugi sługa, niosąc dużą kopertę na tacy, kopertę, jakich używają władze i urzędy i podał ją panu Leonowi.

Śledziłem jak zawsze, od trzech miesięcy każdy jego ruch i zastanowiła mnie okoliczność, że ręka staremu drżała, gdy chwytał za kopertę, że na twarz jego wystąpiły kolory, że wargi mu się trzęsły ze wzruszenia.

Spojrzał na adres, na dużą lakową pieczęć i schowawszy zamknięty list do kieszeni, wyszedł nazad do siebie.

— Czy zauważyłeś? — zapytała pani Marya.

— Zauważyłem.

Kobieta spąsowiała i jęknęła:

— Coś strasznego się stało....

Sam byłem tego przekonania. Tak wzruszonego pana Leona nigdy w życiu nie widziałem. Siedzieliśmy zdrętwiali czekając i słuchali, jak w trzecim pokoju chodził stary, a zdawało nam się, że chodził inaczej, niż zwykle, głośniej, prędzej nie tak równo i nie tak pewnie....

Nagle kroki jego zaczęły się zbliżać i znalazł się między nami.

W chwili, w której widziałem, że pani Marya już otwierała usta, by mu oznajmić swoje postanowienie, pan Leon się odezwał:

— Otóż moja Maryniu....

Urwał, a ja wlepiłem wzrok mój w jego oblicze, które zdawało mi się być innem, nie do poznania innem.

— Co stryju? — zapytała trwożnie hrabina.

— Moja Maryniu — powtórzył pan Leon — Bóg mi dopomógł....

— Co? co? na Boga!

— Możemy jechać już po Jerzego.

Zamiast wybuchu radości, nastąpiła grobowa cisza, która trwała niezmiernie długo. Pan Leon ochłonął, a pani Marya nabierała sił, oddychała pełną piersią, coraz głośniej i częściej a chorobliwe kolory ustępowały jej z twarzy.

Odgadując jej myśl, której nie mogła wypowiedzieć, zapytałem:

— I czy nam pan więcej nic powiedzieć nie możesz?

-- Nie... mogę. Jeśli mnie przeczucie nie myli, to się wnet wszystkiego dowiecie....

Nagle hrabina wstała, wyprostowała się i szepnęła błagalnym tonem:

— To jedźmy dziś....

Pan Leon zrobił młodzieńczy ruch głową, i odparł po krótkiej pauzie.

— Więc jedźmy!

Już dawno odpowiedź jego przebrzmiała, a pani Marya stała wryta na miejscu, — choć pan Leon z werwą młodzika się zerwał na ten projekt natychmiastowego wyjazdu, a i mnie się o nieskończoność lżej na sercu zrobiło.

Ale starego przestraszyły osłabione nerwy kobiety, bo się zbliżył do niej i zapytał łagodnie:

— Boję się o ciebie. Czego ty się właściwie spodziewasz?

— Niczego, tylko widzieć brata... gdziekolwiek i w jakimkolwiek stanie, ale go widzieć. Wszakże on mi jest wszystkiem, co kochałam, czem od lat tylu żyłam.

Pan Leon odetchnął.

— No! to dob....rze....

Nic go i teraz nie rozumiałem, a on jeszcze po chwili dodał:

— Ale gdzież ty podziałaś rozum wtedy, by tak go kochając i tem czystem uczuciem, oddawać go kobiecie, o której nie wiedziałaś, czy go kocha choć trochę?

Hrabina westchnęła tylko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

brutalnych występów, jak dzisiejszy p. Vaszatego. Pretekstu interpelacyi p. Vaszaty nadużył, aby Namiestnika, hr. Thuna, obrzucić obelgami i brzydkiemi impertynencyami, że dotąd nie nauczył się dokładnie po czesku. Wprawdzie tak Marszałek krajowy, ks. Jerzy Lobkowicz, jako też sam Namiestnik w równie godny, jak stanowczy sposób odparli podstępną napaść p. Vaszatego, a posłowie kuryi wielkich właścicieli bardzo wyraźnie zaznaczyli swe oburzenie, z powodu tych cynicznych wybryków młodoczeskich, ale ostatecznie p. Vaszaty odniósł zwycięztwo. Bo nie tylko popisał się „najostrzejszym tonem" przed temi kołami czeskiemi, które w nim lubują, lecz nadto sprawił, że dzisiejsze posiedzenie sejmu trzeba było zamknąć, wśród bezprzykładnej wrzawy. I tym razem Staroczesi zachowali się nieodpowiednio. Zamiast bowiem oświadczyć, że choć hr. Thun nie włada doskonale językiem czeskim, jednak z innych, ważniejszych względów, zasługuje na zaufanie, uporczywie milczeli podczas brutalnej interpelacyi Vaszatego i podczas anarchicznych, następnych okrzyków Młodoczechów, a tym sposobem znowu pozwolili tymże rozpowszechnić wśród ludności czeskiej zdanie, że właściwie oni bronią zawsze interesów narodu czeskiego. Ostatecznym rezultatem takiego zachowania się Staroczechów nie będzie nic innego, jak tylko zupełne zrażenie szlachty historycznej i popchnięcie jej na stronę Niemców. Bo nawet osławiony dr. Knotz, nigdy wobec byłego Namiestnika, gen. Kraussa, nie pozwolił sobie napaści równie nieokrzesanej, z jaką dziś wystąpił p. Vaszaty.

Sprawy rossyskie.

(Kwestya żydowska. — Wydalanie żydów. — Żydzi obcokrajowcy. — Spis ludności. — Kwestya oświaty ludowej. — Historya rossyjska dla Litwy. — Międzynarodowa wystawa w Moskwie).

W rossyjskiem ministerstwie sprawiedliwości, jak donosi *Nowoje Wremia*, utworzony będzie komitet, zadaniem którego ma być rozwiązanie kwestyi żydowskiej. W skład komitetu wejdą wyżsi przedstawiciele głównych instytucyj rządowych, a nadto do grona ich zaproszeni zostaną generał-gubernatorowie i gubernatorowie tych gubernii, w których żydzi mają prawo zamieszkania. Komitet weźmie pod uwagę rezultaty prac komisyi hr. Pahlena i zdecyduje, co z projektów komisyi należy przyjąć, a co odrzucić. Po za tem komitet wypowie swoje zdanie o środkach, projektowanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, przeciwko tym, którzy w Królestwie i na Wołyniu zajmują się handlem nielegalnie, pod osłoną cudzego nazwiska. Punktem wyjścia dla prac komitetu będzie memoryał byłego gubernatora kijowskiego, Drentelna, stwierdzający, że żydzi w kraju południowo-zachodnim praktykują tego rodzaju handel spirytualiami na szeroką skalę. Środki, projektowane w tym względzie, mają być zatwierdzone przed wprowadzeniem nowej ustawy dla handlu spirytualiami.

Köln. Zeitung donosi z Petersburga: Wszystkim żydom w bessarabskim okręgu nadgranicznym, którzy w czasie przed 27 października 1858 roku należeli do związków gminnych tamtejszych, przyznano mocą ustawy, prawo dalszego swobodnego pobytu. Do tego okręgu należały aż do roku 1878 miasta Kiszeniew i Akerman, zaś z połączeniem Bessarabii z południową Rossyą, co się stało na podstawie traktatu berlińskiego, miasta te nie należą już do okręgu granicznego i dla tego ustawa nowa nie ma do tych miast zastosowania. W skutek tego wydalenie żydów z tych miast trwa dalej.

Dzienniki warszawskie donoszą, że zagraniczni poddani wyznania mojżeszowego w liczbie 78, wnieśli do ministerstwa spraw wewnętrznych podanie z prośbą o pozwolenie na pobyt w guberniach: warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej na przeciąg kilku lat, celem załatwienia rozmaitych interesów. Z powyższej liczby 73 petentom odpowiedziano odmownie, a z pozostałych 5-ciu pozwolono: dwom przebywać nie dłużej nad 4 miesiące, dwom rozciągnięto prawo pobytu do pół roku, a jednemu do dnia 13-go stycznia 1892-go r.

Russk. Wiedomosti dowiadują się, iż spis powszechny ludności w całem państwie (jednodniowy) odbędzie się w grudniu r. b. Ostateczna narada w tej kwestyi odbędzie się w tych dniach.

Petersb. Wied. donoszą, iż synod prawosławny w Petersburgu projektuje zorganizować na wszystkich kresach Rosyi narady o kwestyi oświaty ludowej. Narady odbywać się będą pod prezydencyą miejscowych wyższych duchownych prawosławnych.

Uniwersytet w Moskwie ogłosił godny uwagi konkurs. Oto idzie o napisanie podręcznika historyi rossyjskiej, zastosowanego do potrzeb.... Litwy. Nagroda rubli tysiąc. Główna uwaga ma być zwrócona na losy narodowości rossyjskiej w „Północno-Zachodnim" kraju; na jej usiłowania ku obronieniu wiary prawosławnej od wpływu polsko-katolickiego, jak równie i języka swego, i rdzennie rossyjskich zwyczajów. Dalej ma być dowiedzione faktami historycznemi, że kraj ten nigdy nie miał nic wspólnego z Polską i z przewagą katolicką. Rzeczą jest bardzo ciekawą czy i ilu znajdzie się historyków, którzy podołają zadaniu.

W Moskwie nastąpić ma wkrótce otwarcie wystawy międzynarodowej stałej, która ma być zbiorem okazów towarów wszystkich krajów i wszystkich gałęzi przemysłu dla wytwórców zagranicznych i rossyjskich.

Kongres socyalno-demokratyczny.

Na zamkniętym w poniedziałek kongresie socyalnej-demokracyi wszystko poszło po myśli głównych kierowników zebrania. Prąd umiarkowany, mający głównie na oku organizacyę stronnictwa, odniósł zwycięztwo nad porywami gorętszych, niecierpliwych, rwących się do czynu żywiołów. W ostatnim dniu narad wybrano komisyę stałą do zarządzania stronnictwem. Składa się ona, jak już wiadomo, z depeszy z dwunastu członków. Zasiada w niej Bebel, ale nie ma Liebknechta, który jako redaktor głównego organu stronnictwa i tak dosyć będzie miał zajęcia. Prezesem został Singer, jeden z z dwóch przewodniczących kongresu w Halli. Na wniosek Liebknechta uchwalono doroczne święto majowe odkładać zawsze na następną niedzielę. Piętno uniwersalne wycisnął kongres na zasadach, dążeniach i celach swoich przez uchwalenie urzędowego uczestnictwa w międzynarodowych naradach brukselskich, mających się odbyć w maju 1891 roku. Organizacyę stronnictwa, jak wiadomo, poruczono komitetowi z 25 członków. Ma ona projekt, przez siebie opracowany, złożyć kongresowi w roku przyszłym.

Przebieg kongresu przekonywa, iż walka socyalnej demokracyi ma być skierowaną w pierwszym rzędzie przeciw kościołowi katolickiemu, przeciwko „ultramontanom", jak to oświadczył sam Bebel na kongresie. Dla tego też katolicy gotują się, ażeby grożący im atak odeprzeć. Baron Schorlemer Alst, jako prezes niemieckich związków włościańskich, wzywa w odezwie swojej włościan, aby gdzie tylko ukaże się agitacya socyalno-demokratyczna, wprost do niego o tem donosili, a to dla przedsięwzięcia środków zaradczych. W ogólności katolicy niemieccy wyzwania do walki przez socyalnych demokratów nie ustraszyli się bynajmniej, lecz z drugiej strony niebezpieczeństwa nie lekceważą, skutkiem czego już czynią potrzebne odporne przygotowania.

Co do zabiegów socyalnej demokracyi około werbowania poznańskich robotników dla celów swoich, przez zakładanie polskich pism i szerzenie broszur, to ogólnem jest zdanie, iż tego rodzaju zabiegi żadnych nie posiadają widoków, ponieważ lud polski, na wskróś religijny, przewrotnym doktrynom socyalnej demokracyi posłuchu nie da. Jeżeli lud wiejski, katolicki, w Niemczech, który socyalni demokraci obecnie pozyskać dla siebie pragną, nie jest skory do przyjęcia nasienia socyalistycznego, a cóż dopiero powiedzieć o polskim!

Z Prus.

(Wydalania. — Robotnicy w Saksonii. — Wychodźtwo. — Elementarne wykształcenie naukowe).

Surowe środki przeciw obcokrajowcom polskiej narodowości na Górnym Szląsku, tak czytamy w *Berliner Tageblatt*, nie ustały do tej chwili. I tak polecono zarządom komunalnym i dominialnym, ażeby przy spisie ludności, jaki podjąć mają celem unormowania podatku klasowego na rok 1891/2, zwróciły przedewszystkiem uwagę na to, czy w obrębie monarchii pruskiej nie przebywają obcokrajowcy polskiej narodowości, którzy nie mogą się wykazać potrzebnemi legitymacyami. Gdyby przy spisie napotkano takiego obcokrajowca, mają zarządy komunalne i dominialne o tem bezzwłocznie donieść policyi, która natenczas rozporządzi jego wydalenie. W obec braku sił roboczych, dającego się we znaki zwłaszcza w zawodzie górniczym, robotnicy, pochodzący z Galicyi na Górnym Szląsku, byli zawsze, jak stwierdza powyższe pismo, bardzo pożądanym materyałem. Kilkakrotnie zanosił zarząd górnoszląskiego stowarzyszenia górniczego i hutniczego w Katowicach petycye, ażeby robotnikom galicyjskim pozwolono na pobyt w Prusach, zawsze jednak bezskutecznie, tak że ostatecznie od wysyłania petycyi odstąpiono.

Swietne czasy dla robotników rolnych, wędrujących ze wschodnich prowincyj monarchii pruskiej do Saksonii i okolic zachodnich, skończyły się obecnie. Gdy bowiem w W. Ks. Poznańskiem, Prusach Wschodnich i Zachodnich, oraz na Szląsku odczuwać się daje bardzo dotkliwy brak sił roboczych, w Saksonii podaż pracy obecnie tak jest wielka, iż właściciele ziemscy nie tylko bardzo są wybredni w wyborze robotników, ale nadto nie więcej chcą płacić, niż robotnik zarobić może w domu. Wielu też bardzo robotników, nie znalazłszy spodziewanego zarobku w Saksonii, wraca napowrót do miejscowości swojego pochodzenia.

Wychodźtwo zamorskie z państwa niemieckiego wynosiło od początku stycznia do końca sierpnia roku bieżącego ogółem 63.733 osób; z tej liczby przypada na W. Ks. Poznańskie 8.842, na Prusy Zachodnie 7.068 osób. Prowincye więc z ludnością przeważnie polską dostarczają największego w państwie niemieckiem kontyngensu wychodźców. Jeśli mimo to w rzeczonych prowincyach ludność polska wzrasta w wyższym stosunku niż niemiecka, to objaw ten tłómaczy się przeważnie faktem, że w W. Ks. Poznańskiem i Prusiech Zachodnich Niemcy skłonniejsi są do wychodźtwa niż Polacy. Tak z Prus Zachodnich emigruje stosunkowo dwa razy tyle Niemców co Polaków. Mimo to i wychodźtwo żywiołu polskiego jest znaczne w ostatnich czasach, w skutek podszeptów opłacanych podobno przez rząd brazylijski agentów; emigracya ta kierowała się przeważnie do Brazylii. Smutne jednak koleje, jakie przechodzić była zmuszona w Ameryce południowej znaczna część emigrantów, ostudziły obecnie zapał do emigracyi brazylijskiej.

O wyższem wykształceniu naukowem w Prusiech można mieć bardzo rozmaite zdanie; co się jednak tycze wychowania elementarnego, zaprzeczyć się nie da, że należycie wypełnia swoje zadanie i ciągły wykazuje postęp. Najlepszym tego dowodem jest zmniejszająca się corocznie liczba analfabetów między rekrutami. Podług statystyki urzędowej, w roku popisowym 1889/90 wzięto do armii, względnie marynarki, 170.494 rekrutów. Z tych wykazało wykształcenie w języku niemieckim 165.755, w innych językach 3.870, a tylko 869 było bez żadnego wykształcenia, t. j. nie umiało czytać, ani podpisać swego nazwiska. Mianowicie W. Ks. Poznańskie wykazuje ogromne stosunkowo zmniejszenie się liczby analfabetów.

KRONIKA

Lwów, 23 października.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły, gminie Kamionka wielka, w powiecie grybowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. p. Minister skarbu** dr. Dunajewski przybywa dziś kuryerskim pociągiem do Lwowa, dla wzięcia udziału w pracach sejmowych.

— **Towarzystwo historyczne we Lwowie.** V. walne zgromadzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 25 października b. r., o godzinie 6 wieczorem w sali XV Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Zagajenie zgromadzenia przez wiceprezesa. 2. Odczyt p. Aleksandra Czołowskiego: Sprawy wołoskie od roku 1412. 3. Wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia. 4. Sprawozdanie wydziału Towarzystwa, tudzież komitetu redakcyjnego „Kwartalnika historycznego" za rok 1889/90. Referent prof. dr. O. Balzer. 5. Sprawozdanie komisyi sprawdzającej rachunki kasowe Towarzystwa. 6. Wybór wydziału na rok 1890/91. 7. Wybór komitetu redakcyjnego na rok 1890/91. 8. Wybór komisyi sprawdzającej rachunki kasowe Towarzystwa na rok 1890/91. 9. Wnioski członków. Z sekretaryatu Towarzystwa.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m., przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: 1 „Nikt mnie nie zna", komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry, i 2. „Za pozwoleniem łaskawa pani", komedya w 1 akcie z francuskiego przez Labiche i Delacour. Początek o godzinie 7 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

— **Według rozkładu jazdy** rossyjskiej kolei południowo-zachodniej, ważnego z dniem 23 października b. r., kursują rossyjskie pociągi pospieszne na szlaku Wołoczyska-Żmerynka w tegorocznej porze zimowej podobnie, jak lecie, codziennie. W skutek tego także w zimie pociągi pospieszne kolei Karola Ludwika nr. 1 i 2 codziennie mieć będą połączenie z rossyjskiemi pociągami pospiesznemi do Kijowa, Odessy i napowrót.

= **Podejrzana własność.** Dnia 12 b. m. przytrzymała policya w Przemyślu niejaką Julię Stepko, zamężną Kościelniak z Trembowli, przy której znaleziono damski kaftanik wełniany ciemno żółty ze stojącym kołnierzem, białą chustkę z frendzlami, a drugą ciemno wiśniową w kwiaty; czarną kaszmirową suknię z jedwabną wstawką w kwiaty i stanikiem, czarny sukienny kaftanik, czarny słomiany kapelusz, ręcznik znaczony A. K., oraz 12 sznurków różnych korali. Przytrzymana, tłómacząc się rozmaicie, podała ostatecznie, ze kupiła te rzeczy we Lwowie na dworcu kolei.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 23 października 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 22, do godziny 12 w południe dnia 23 października 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (1·0), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (81 prc. wilgotności względnej), opad: śnieg, wysokość opadu 0·4 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —0·7°C, najwyższa +1·4°C wczoraj po południu, najniższa —3·0°C w nocy.

Wczoraj po południu prószył śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w środkowej Rossyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Niederlandach; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 770 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 23, do godziny 12 w południe dnia 24 października b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby obniży się do —2°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opad: śnieg tylko wcale nieznaczny, chwilami pogodnie.

— **Związek małżeński** zawarty został przedwczoraj w Krakowie między p. Adamem Żuk-Skarszewskim, synem p. Józefa Faustyna Żuka-Skarszewskiego, posła do Rady państwa, a panną Olgą Bzowską, córką p. Bogusława Bzowskiego z Drogini i Leony ze Stadnickich. O godzinie 4 liczny szereg pojazdów stanął przed bramą pałacu biskupiego. Jego Em. ks. kardynał, pomny dawnej zażyłości z domami Skarszewskich i Bzowskich, wyraził życzenie pobłogosławienia osobiście tego związku. Kaplica pałacu biskupiego, świeżo odrestaurowana i ozdobiona pięknemi witrynami i wspaniałym pułapem, zapełniła się orszakiem weselnym. Gdy ks. kardynał w pontyfikalnych szatach stanął przed ołtarzem, w głębi kaplicy zaintonowano *Veni Creator*. Następnie Jego Eminencya, udzieliwszy Sakramentu małżeństwa, przemówił do obecnych. Każde słowo Arcypasterza było radą i programem życia, jak dźwigać jarzmo obowiązków wzajemnych, obowiązków w obec Kościoła, społeczeństwa i przyszłości. Ojcowie nasi zbyt się bawili — nam tem więcej pracować należy, aby utrzymać tę ziemię, tradycyjne cnoty i obyczaje zacnej i starej szlachty naszej, z jakiej pochodzą nowożeńcy. Obecni słuchali ze wzruszeniem wzniosłych słów Arcypasterza.

Po ślubie rodzice panny młodej podejmowali grono krewnych i przyjaciół. W czasie uczty wznosili toast: poseł sejmowy p. Gustaw Romer, ojciec panny młodej p. Bzowski, ojciec nowożeńca p. Józef Faustyn Żuk-Skarszewski, dalej proboszcz z Drogini, hr. Józef Stadnicki, mecenas Kański i hr. Ludwik Dębicki. Z toastu p. Józefa Żuk-Skarszewskiego na cześć Jego Eminencyi ks. Kardynała *Czas* przytacza wyjątek, odnoszący się do wspomnień młodości dwóch braci Dunajewskich, urodzonych w Sączu:

W swojskim tym domku mieści się rodzina,
Co się tem żywiej teraz przypomina,
Że dwóch chłopczyków, w naszym wieku prawie,
W szkole na jednej byli z nami ławie,
I że rodzice o los synów dbali,
Zawdy ich obu za wzór nam stawiali.
I nie dziw — bo to w szkole, jak przez życie,
Wszędzie i zawsze świecą nam na szczycie.
Z nich podnieść pragnę starszego Albina,
Co twarz i urok matki przypomina
I który po niej — z rysów podobizną
Wszystkie też cnoty dziedziczy spuścizną.
. . . .

Wśród grona weselnego reprezentowane były spokrewnione rody Bzowskich, Gostkowskich, Fihauserów, Kłobukowskich, Zielińskich. Cała uroczystość miała pełen powagi charakter, zgodny z tradycyą dwóch łączących się rodów. — W stosie telegramów, jakie nadeszły, były życzenia, przesłane przez PP. Ministrów Dunajewskiego i Prażaka, i bardzo serdeczne wyrazy, przesłane przez JE. Pawła Popiela.

Dnia 15 b. m. odbył się w kościele parafii Kumów, w Królestwie, ślub p. Jana Smorczewskiego ze Żdżannego, najstarszego syna powszechnie znanego w kraju i piśmiennictwie radcy Adolfa Smorczewskiego i ś. p. Felicyi z Waliszewskich, z panną Maryą Krzywda-Rzewuską, córką Dominika i Emilii z Sauvé'ów, właścicieli dóbr Sielec. Po mszy świętej, odprawionej przez ks. Warszawskiego, proboszcz miejscowy, ks. Opalski, po rzewnej i serdecznej przemowie połączył młodą parę węzłami małżeńskiemi, przyczem odczytano błogosławieństwo Ojca św., nadesłane nowożeńcom z tytułu, iż pan młody, kończąc nauki w Rzymie, był przez lat parę czynnym członkiem „Circolo di San Pietro della gioventù cattolica". Liczny

orszak weselny był następnie podejmowany przez rodziców panny młodej w znanym z gościnności dworze sieleckim.

— **Uroczystość złotego wesela** obchodzili w tych dniach w Krakowie państwo Witalisowie Odrowąż Pieniążkowie, czcigodni rodzice lekarza i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Przemysława Pieniążka. Sędziwej, a czerstwem jeszcze zdrowiem cieszącej się parze, składało gorące życzenia około stu osób, należących do bliższej i dalszej rodziny.

— **Hr. Maurycy Mycielski**, którego kilka cennych prac zamieścił *Przegląd Polski*, bawi w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Paryża, gdzie poświęcać się będzie dalszym studyom w dziedzinie ekonomicznej.

— **Pielgrzymka do Kęt.** Z powodu uroczystości św. Jana Kantego, wyjechało wczoraj rano z Krakowa do Kęt około 300 osób, by odbyć pielgrzymkę do grobu św. Patrona Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedwczoraj wieczorem podążył tam Jego Eminencya ks. kardynał. Z Uniwersytetu wyjechał rektor dr. Zakrzewski z gronem profesorów i młodzieży; prezydent miasta dr. Szlachtowski z radcami miejskimi; mistrz Matejko, wielu bardzo obywateli z miasta i kraju, uczniowie szkoły czernichowskiej, przedstawiciele Czytelni katolickiej młodzieży, alumni seminaryum. Niezliczone tłumy pobożnych oczekiwały w Kętach przybycia pielgrzymki z Krakowa. Na dworcu powitał przybyłych serdecznem przemówieniem burmistrz Kęt Prezydent dr. Szlachtowski podziękował imieniem przybyłych za powitanie. Przez łuki i bramy tryumfalne, z muzyką na czele wyruszył pochód ku bramom miasta, gdzie proboszcz miejscowy w gorących słowach witał pielgrzymów. W procesyi ruszono do kościoła, zbudodowanego w miejscu urodzenia świętego Jana. Honorowe miejsca w kościele zajęli: Senat akademicki, deputacya Rady miasta Krakowa, marszałek powiatu, posłowie Czecz, Wrotnowski, dygnitarze miejscowi i t. d. Sumę celebrował JEm. książę kardynał Albin Dunajewski. Po ewangelii wypowiedział kazanie w porywających słowach ksiądz prałat Chotkowski.

— **Krakowski kalendarz kartkowy** na rok 1891, wydawnictwo introligatora p. M. Żeńczykowskiego, wyszedł już i jest do nabycia w handlu pp. Seyfartha i Dydyńskiego, po cenie 60 ct. za egzemplarz.

Każda karteczka „Krakowskiego kalendarza“ ma prócz daty i imienia świętych, na ten dzień przypadających wedle rz. kat. i gr. kat obrządku, także rozmaite termina, jak np. ciągnienia losów i t. p., dalej rocznice dziejowe polskie, nadto zaś wolne miejsce na czynienie dziennych zapisów.

Kalendarz ten gustowny, a tani, cieszy się od lat kilku zasłużoną wziętością.

— **Kuba rozpruwacz.** W Londynie nadzwyczajną sensacyę wywołały zeznania, poczynione przez pewną kobietę, utrzymującą się z wynajmowania mieszkań, a tyczące się osoby, która, wedle przypuszczeń zeznającej, jest „Kubą rozpruwaczem“. Zeznania te wspomniana kobieta złożyła w ręce Mr. Backerta, przełożonego komitetu bezpieczeństwa, jaki się uformował w czasie głośnych mordów w Whitechapel. Oto jak brzmi zeznanie: „Mieszkam w dzielnicy robotniczej Aldgate. Przed dwoma laty niespełna wynajął odemnie pokój pewien młody człowiek, który się podawał za kadeta marynarki. Posiadał on wielką ilość strojów różnych i kapeluszy. Z czasem zauważyłam, iż wychodząc na miasto, zwykł był coraz inaczej farbować sobie brodę i włosy. Mnóstwo miał broni najróżnorodniejszego gatunku, a listy pisywał zawsze czerwonym atramentem, jak to było zwyczajem „Kuby rozpruwacza“. Sądziłam, iż czerwone plamy, jakie często na bieliźnie i ubraniach spotykałam, pochodziły właśnie z atramentu. Pewnego razu zażądał odemnie, abym sprzedała na mieście stary płaszcz, także czerwonemi plamami pokryty, a gdy nie mogłam znaleść na niego kupca, spalił go w piecu. Innym razem przyniósł do domu przesiąknięty krwią fartuszek kobiecy. Często wychodził około godz. 5 po południu i wracał dopiero nad ranem. Regularnie jednocześnie z temi wycieczkami t. j. tej samej nocy w Whitechapel ponawiały się głośne zabójstwa. W pokoju swoim posiadał skrytkę, której surowo zabronił mi otwierać. Gdy pewnego dnia weszłam do niego niespodzianie, zastałam go zajętym przy stole sortowaniem mięsa. Na widok mój zmieszał się zrazu, wkrótce jednak przyszedł do siebie i objaśnił mnie, iż rozpatruje próbki mięsa, zakonserwowanego w lodzie, a importowanego z Ameryki. Na kominku leżało kilka obrączek ślubnych, a wiadomo, iż przeważnie ofiary „Kuby rozpruwacza“ były zamężnemi. Po ostatniem morderstwie zniknął bez wieści, zostawiając mi w pomieszkaniu parę skrwawionych trzewików filcowych. Oddawna zrodziły się we mnie podejrzenia, ale bałam się wyjawić je policyi. Obecnie jednak, przerażona temi dniami spotkaniem młodego człowieka na ulicy, w połączeniu z obiegającą miasto wieścią o ponownem pojawieniu się „Kuby rozpruwacza“, postanowiłam wyznać wszystko.“ Backert, ktory w obecności dwóch świadków zeznania tego wysłuchał, wyraził opinię, iż najmniejszego nie ma powodu do nieufania mu, a zdanie to podniosło zajęcie się publiczności sprawą, tak, iż dziś wszyscy świeżo zrobione odkrycia mają na ustach.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków **wstęp wolny.**

Notatki literacko-artystyczne.

Nieznany wiersz Adama Mickiewicza.

(Ciąg dalszy ballady *Renegat*).

Wkrótce ojczyznę ujrzała branka,
Lecz wszędzie jej tam niemiło;
Nie widzi bowiem swego kochanka,
Z którym się wszystko skończyło.

Wszystko! i w swoich pamiątek kraju
Wkrótce z rozpaczy umarła;
A ciało martwe, według zwyczaju,
Dębowa trumna zawarła.

A gdy rodzina płacz swój rozwodzi
I ksiądz do modlitwy wzywa —
Nieznany Turczyn zziajany wchodzi
I tak się do nich odzywa:

„Basza zostawił w zgonie rozkazy,
Abym tę urnę wziął z sobą,
Gdy go śmiertelne okryją głazy,
Gdy go okryją żałobą.

„Kazał, bym obszedł cały świat kołem,
Trafił do północnej ziemi,
I niósł tę urnę z jego popiołem,
Złączyć z prochami lubemi.

„Znalazłem popiół. Ty, o kapłanie!
Wypełnij baszy zlecenie.
Z urną swat wchodzi, przed tobą stanie,
Dziwne będzie ożenienie.

„Zdejmij z tej martwej ręki pierścionek
I włóż jej pierścień Turczyna;
Ona małżonką, on jej małżonek,
Po śmierci ślub się zaczyna!“

Ksiądz odpowiedział: „Czyż te zamiary
Mam w groźnym wykonać musie?
Czyliż twój Basza był naszej wiary,
Czyliż on umarł w Chrystusie?“

Ksiądz mówił, ale na księdza głosy
Turczyn nic nie odpowiadał —
I tylko z czoła rozgarnął włosy
I milcząc, księdza twarz badał.

Ksiądz obrażony, chciał zerwać śluby,
Chciał z jej palca zdjąć pierścienie;
Lecz próżne jego były rachuby,
Broniło dłoni ściśnienie.

Martwa dziewica ścisnęła rękę,
Pierścienia wydrzeć nie dała. —
Na tem ja, bracia, kończę piosenkę
I piosnka moja skonała.

Wiersz powyższy nadesłał *Czasowi* hr. Wiktor Baworowski, znakomity tłómacz Byrona i Wiktora Hugo, a znawca i miłośnik literatury ojczystej, z następującem objaśnieniem:

Myszkowice (Mikulińce) pod Tarnopolem
d. 16 października

Posyłam nie objęty żadnem wydaniem dzieł Adama Mickiewicza ciąg dalszy ballady *Renegat*. — Pochodzi ona od p. Jana Tysiewicza, artysty-malarza, zamieszkałego w Montmorency, znanego wydawcy *Konrada Wallenroda* i *Grażyny*, z przekładem francuskim i angielskim, z drzeworytami, nutami i t. d., za upoważnieniem autora w Paryżu, 1851 r.

P. Tysiewicz podaje, jakoby to dokończenie było improwizacyą, którą Mickiewicz nie uznał godną druku. Początek, również improwizowany, został poprawiony przed wyjściem na świat; koniec zaś został, jak go między kolegami uniwersytetu, wielbicielami poety, powtarzano.

Ponieważ *Renegat*, ballada turecka, ma w pośmiertnych wydaniach część drugą, bez jakiej okazywała się w poprzednich, możnaby mniemać, iż wiersz nininiejszy jest częścią trzecią. Sądzę jednak, że tak nie jest i że autor, napisawszy go, następnie zmienił pomysł i utworzył znaną z druku część drugą.

Udzieliwszy tej nowalii Szanownej Redakcyi, przekażę ją IV tomowi *Pamiętnika im. Mickiewicza.*

Wiktor Baworowski.

Kuryer Polski doniósł przed kilku dniami, iż prof. Bolesław Ulanowski odnalazł w archiwum klasztoru OO. Augustynów w Krakowie mszę św., skomponowaną przez Rajmunda de Ponafortę, a przepisaną w roku 1364 przez ucznia ówczesnej szkoły głównej w Krakowie Albertusa. Za *Kuryerem Polskim* powtórzyły wiadomość niektóre dzienniki tutejsze. Okazało się jednak, iż wiadomość ta jest mylną. Rzeczywiście nie manuskrypt jakiegoś utworu muzycznego, lecz przeróbka wykładu prawa kanonicznego t. zw. *Summae Raimondi de Pennaforte*, znakomitego kanonisty w wiekach średnich, przepisana w roku 1364 przez jakiegoś Albertusa. ucznia szkoły głównej krakowskiej, w bibliotece klasztornej została znalezioną.

Dr. Emil Holub wygłosił wczoraj drugi i ostatni wykład o podróżach swych i badaniach wnętrza Afryki południowej. Przedstawione szczegóły, epizody walk i zatargów z dzikimi, na przemiany to groźne i trwogą przejmujące, to znów humorystycznie zakończone, znajdują się wszystkie opisane w dziele prelegenta (*Sieben Jahre in Südafrika*, Lipsk 1880 r.). Oczywiście jednak, że Odyssea ta, opowiadana żywem słowem, przez głównego jej bohatera, a opowiadana z niepospolitym darem wymowy, znalazła wczoraj chętnych i wdzięcznych słuchaczy. Gorącemi oklaskami podziękowali dr. Holubowi liczni na wykładzie obecni, za dwugodzinną prelekcyę, w ciągu której, uczony podróżnik odsłonił mało albo wcale dotychczas nie znane szczegóły z życia, zwyczajów i obyczajów dzikich ludów Afryki południowej.

Repertoar teatralny. Dzisiaj, we czwartek po raz ósmy „Wiceadmirał“, operetka w 4 odsłonach Millöckera. — Jutro, w piątek, po raz drugi „W domu i za domem“, komedya w 4 aktach Leona Madejskiego. — W sobotę „Mikado“, operetka w 2 aktach Sullivana. — W niedzielę po południu „Palestrant“, operetka w 4 odsłonach Millöckera. Wieczór „Poczwarka“, dramat w 5 aktach Birch-Pfeifferowej.

Z teatru. Pani Aszpergerowa wystąpi wkrótce na naszej scenie w szeregu znakomitych swoich ról, jak w „Daniszewach“, Balladynie“, „Dwóch sierotach“, „Świecie nudów“ i t. p., z zamiarem pożegnania sceny.

W Paryżu umarł utalentowany artysta-malarz Toulmouche w 61 roku życia; malował on przeważnie sceny z życia towarzyskiego wyższych klas, które były wysoko cenione. Obrazy jego celowały wykończeniem i dokładnością szczegółów.

Z TEATRU

(*n*) Opera. Oprócz operetki stałej i opery rozpoczynającej się oficyalnie zazwyczaj w grudniu, mamy jeszcze rodzaj widowisk scenicznych z muzyką, które trudno zaliczyć do jakiejś określonej kategoryi. Nie jest to opera, bo biorą w niej udział operetkowi spiewacy; nie jest też operetka, bo utwory wykonywane są najprawdziwszemi operami, jak „Straszny dwór“, „Halka“ i „Mignon“... Ze stanowiska krytyki, u nas z konieczności pobłażliwej, nie można dyrekcyi brać tego za złe, iż urządza takie przedstawienia. Przedewszystkiem artyści operetkowi nasi, są więcej spiewakami, niż wszyscy inni na scenach operetkowych zagranicznych bywają; można więc im nieraz śmiało powierzyć wykonanie najtrudniejszych zadań — że wymienimy tu jedynie panie Kasprowiczową i Skalską. Powtóre, wiele oper zwłaszcza narodowych, należy dawać koniecznie, ze względu na urozmaicenie jednostajnego repertuaru operetkowego. Wreszcie, ze względu na ceny mniejsze niż w sezonie operowym, nie uprawniające publiczności do stawiania wygórowanych wymagań — słabsze nawet przedstawienia uchodzą, gdy się je weźmie w rachubę. Czy jednak dyrekcya działa z korzyścią własnego interesu, osłabiając znaczenie i sympatyę tak lubionych oper jak „Mignon“ w ten sposób, iż je daje przed rozpoczęciem sezonu operowego, powierzając wykonanie tytułowej partyi młodziutkiej debiutantce? to już rzecz inna, nie należąca do zakresu sprawozdawcy muzycznego.

Z powodu jednak tej przedsezonowej opery, sprawozdawca ma inny żal do dyrekcyi, bez porównania głębszy, niż niezadowolenie z jednego słabszego pod względem solowych partyj przedstawienia.

Wczorajsze „Mignon“ miało w wykonaniu tychże, wiele szczęśliwych chwil: P. Skalska spiewała całą partyę Filiny doskonale; nadzwyczaj wdzięcznie udał się pani Radwan gawot w drugim akcie, pp. Łomiński i Laskowski nieźle się sprawili, a nawet debiutantka p. Marya Szelińska, jakkolwiek wypuszczona na scenę zawcześnie, o wiele zawcześnie, miała parę dość dobrych momentów.

Cóż to jednak wszystko znaczy, w obec opłakanego stanu orkiestry, która mimo kilku wybitnych sił artystycznych, w ogóle biorąc nie stoi dziś na wysokości żadnego zadania operowego. Brak jej instrumentów odpowiednich i ludzi.

Czterech pierwszych skrzypków, między którymi tylko jeden jako pierwszorzędny witruoz posiada piękny artystycznie wyrobiony ton — to liczba stanowczo za mała do opery. Mimo dostatecznej kwalifikacyi muzycznej, mimo wszelkiego trzymania się w rytmie i czystości nie są oni w stanie wydobyć owego świetnego dużego tonu skrzypcowego, który zapełnia dzwiękiem swym salę i słuchacza porywa. O skrzypcach drugich lepiej nie wspominać, są bardzo słabe pod względem ilości i wartości artystycznej. Wiola powinna być silniejsza. Wzmocnienie wiolonczel mimo znakomitego artysty, jaki przy jednej zasiada, jest wielce pożądane, daje się to również powiedzieć o dwóch kontrabasach, niezdolnych do nadania orkiestrze czystej a silnej podstawy. Flecista pierwszy wielce zasłużony pięćdziesięciokilkoletnią pracą artysta, powinien już był sobie wygrać emeryturę zapracowaną rzetelnie. Klarynecista i oboista, to artyści wybitni a przy drugich głosach zasiadają również ludzie nie bez kwalifikacyj; instrumenta jednak, z wyjątkiem kilku, stanowiących prywatną własność artystów, są liche i używać się niedają — tak samo drewniane, jak i blaszane. Jeden fagot zamiast dwóch — a z blaszanych dwie waltornie, zamiast czterech, to niedostateczne — harmonii pełnej i pięknej otrzymać w ten sposób nie można, podobnie jak i trombonami nie posiadającymi dźwięku męzkiego energicznego, lub trąbkami, z których pierwsza jest właściwie t. zw. pistonem i nie posiada jasnego donośnego dźwięku. A gdzież te wszystkie instrumenta, któremi partytury nowszych oper przepełnione? — gdzież klarynety o różnych strojach, gdzie basklarnety, kontrafagoty, tuba, ofikleida i rozmaite trąbki, gdzież wreszcie harfa?...

Fundacya hr. Skarbka wzbrania się dostarczyć nowych instrumentów a dyrekcya nie angażuje dostatecznej ilości ludzi. W ten sposób orkiestra dochodzi do stanu bardzo smutnego i właściwie uniemożliwia wykonanie nowszych oper a nawet i dawniejszych. Mylnem jest zapatrywanie, że publiczność nie słysząc braku poszczególnych instrumentów, nie umie się poznać na wartości orkiestry. Od słuchacza nawet bardzo muzykalnego, nie żąda się, aby znał partyturę opery i umiał powiedzieć dokładnie, gdzie zastąpiono fagot wiolonczelą, lub gdzie harmonia czterech waltorni wypełnioną jest dętymi instrumentami; każdy jednak przeciętnie muzykalny słuchacz, słyszy doskonale kiedy się instrumenta nie stroją, kiedy akord zamiast wystąpić w pełni brzmi blado i niedołężnie, lub kiedy melodya smyczkowa, zamiast płynąć szerokim dźwiękiem, brzęczy tylko suchotniczo. Na tem prawie wszyscy umieją się poznać i z pewnością, gdy raz odezwą się nowe dęte instrumenta i wzmocnione smyczkowe. to i publiczność zmieni swe zdanie o orkiestrze teatralnej, tak, jak o „Harmonii“ w krótkim czasie zmieniła. Bo też po dokonanej reformie orkiestry i w członków tejże inny duch wstąpi: Kapelmistrz nasz niestrudzony, p. Jarecki nowych zasobów energii nabierze, i wszyscy współdziałający odżyją animuszem, który wskutek przykrych stosunków zamarł już dość dawno. Dla takiej orkiestry warto będzie posłuchać opery, chociażby ona nawet niezbyt znakomitych solistów miała; bo dobra orkiestra, czysta, brzmiąca dźwiękiem okrągłym i pełnym, przyczynia się ogromnie do podniesienia głosu i utrzymania go w intonowaniu.

Koszta reorganizacyi orkiestry są mniejsze znacznie, niż koszta utrzymania wyszukanych solistów, bo za to, co bierze miesięcznie primadonna operowa nie zbyt wysokiej miary, daje się zaangażować sześciu członków orkiestry. Nie można też przypuszczać, aby dyrekcyę wstrzymywać miały koszta, bo chcąc mieć operę dobrą i zapewnić jej byt i powodzenie, trzeba ją zbudować racyonalnie, t. j. rozpocząć od fundamentów; orkiestry i chóru. Mamy mieć we Lwowie operę, miejmyż najprzód orkiestrę, bo ta daje się zreformować jednym energicznym krokiem dyrekcyi. Solistów będziemy mieć zawsze dość, przy tylu głosach, w jakie Lwów obfituje, przy tylu wreszcie szkołach spiewu. Chór potrzebuje również reformy, ale ta jest najtrudniejszą, bo wymaga lat — chociaż z Kongresówki dałoby się kilka bodaj sił zaangażować.

Tych parę uwag należało koniecznie wypowiedzieć, nie tyle ze względu na przedstawienia operowe, dane właśnie w tych ostatnich tygodniach, ale ze względu na sezon operowy wielki, który rozpocznie się w grudniu. Angażowani artyści, jak p. Warmuth, Chodakowski i Jeromin przyniosą dobre imiona ze sobą, niemniej panie: Pawlikówna i Kamilowa. Zapowiedziana nowość dla Lwowa: „Romeo i Julja“, wybrana bardzo trafnie. Wszystko więc zapowiadałoby dobrą operę, gdyby tło jej całe było dobre — orkiestra i chóry. Mając jeszcze miesiąc czasu, dyrekcya i o tem z pewnością pomyśli — nie traćmy nadziei.

Powieść amerykańska.

(*A country Doctor* by Sarah Orne Jewett.)

(Dokończenie).

Zresztą, co do tych przyjaciół, o których tak lekceważąco się wyrażają, Nan stawia ich od razu na należnem im stanowisku. Jest dzielna i szczera, nie daje się usidlić słodkiemi słowami i pieszczotami, jakiemi ją obsypują. Ciotka wzbudza w niej szacunek, wdzięczność, ale nigdy nie przystanie, aby z nią pozostać; na pierwsze zaraz wezwanie odpowiada odkrywając swoje zamiary.

Osłupienie miss Prince, która sobie mówi, że stary na pół zdziecinniały doktor przewrócił w głowie jej siostrzenicy. Co do Jerzego, niechce on wierzyć, żeby na prawdę Nan marzyła o takiej nienaturalnej fantazyi, którą lepiej zostawić brzydkim, wydziedziczonym ze wszystkiego, dla tych, których nikt nie kocha, i które, w braku czego lepszego, biorą na siebie odpowiedzialność za swoją przyszłość. Obowiązkiem jest rozerwać tę piękność zapaloną, zdobyć ją dla świata.

I oto Nan zostaje porwaną w wir zabaw, urządzanych przez młodzież na ziemi i morzu, przeplatanych niewinnem flirtowaniem. Bawi się wszystkiem, okazuje się najwięcej ożywioną, z mężczyznami jest swobodną i wesołą, nie uważając ich za nic innego, jak tylko rówieśników. „Gdybym miała brata, mówi do siebie, chciałabym, aby był podobnym do P. Gerry“. Ale skoro ten ostatni odważa się uczynić wyznanie, skoro tak jak o innych, przekonywa się, że jest w niej zakochanym, burzy się i buntuje przeciw niemu.

— Czybyś pan przystał, mówi do kapitana Parish, namawiającego ją, aby uczyniła tak, jak wszystkie inne kobiety, czy przystałbyś pan, w chwili gdyś dowiózł do portu cenny i ze staraniem wybrany ładunek, z którego spodziewałeś się dobrą korzyść otrzymać, wrócić i iść gdzieindziej szukać szczęścia? A więc! jestem uzdolnioną by zostać lekarzem, dlaczegoż bym więc miała zmieniać zamiar i robić z siebie matkę rodziny? Nie jest to powołaniem każdej kobiety wychowywać dzieci, i połowa z tych co wychodzą za mąż, przekonałyby się łatwo, że nie mają do tego prawa, gdyby tylko chciały zapytać się sumienia.

Bardzo ładną sceną jest ta, w której w ciągu pewnego na pół sentymentalnego spaceru, Nan znajduje sposobność nastawienia zwichniętej ręki, pewnemu wieśniakowi, w oczach Jerzego, który przypatruje jej się z zachwytem a zarazem z pewną niechęcią. Czuje się słabym, niezdarnym w obec niej, chciałby sam spełnić obowiązek chirurga, ta zamiana ról gniewa go. Jednocześnie uczuwa gorące pragnienie przeszkodzić w tem, co Nan swojem powołaniem nazywa, zwyciężyć fantazye poważnego dziecka, wychowanego na bezludziu przez starca. Zapala się do tego, a ułatwia mu zadanie, budzące się uczucie (przynajmniej autorka tak twierdzi, bo my nie widzimy śladu tego sentymentu), uczucie udzielające się, które czyni, że postanowienia tak silne przyszłej doktorki chwiać się poczynają. „Pojawienie się nawet śmierci przy końcu życia, nie mogłoby być, zapewnia Nan, więcej przerażającem, jak owa wielka przeszkoda, która nagle stanęła pomiędzy nią a ukochaną przeszłością. A więc była to miłość, owa obawa, ta zmiana, ten dziwny stosunek jej duszy z duszą drugiej istoty?“

Przechodząc, rzuca okiem na *Hyghflyer*, stary okręt, który popsuty z powodu zetknięcia się z drugim, musiał zatrzymać się u portu: „Taki statek, mówi, należy do pełnego morza i wygląda jak więzień, stojąc u brzegu....“

Tej nocy, wsunąwszy pod poduszkę, jako środek pociechy i ratunku, ostatni list doktora Leslie, którego przeczytać nie śmiała dotąd, Nan słyszy piejące kury raz po raz, i nie spuszcza oczu z promienia księżyca, wciskającego się przez okno; ptaszki śpiewem dzień oznajmiają, a ona jeszcze nie postanowiła, co powie lub uczyni dnia tego.

Czuje się porwaną gwałtownym jakimś prądem, i dziwi ją, że pewne okoliczności życia, którym dotąd zaledwie przelotną myśl od czasu do czasu poświęciła, wydają jej się obecnie koniecznemi.

Widzi siebie, siedzącą u domowego ogniska w domu, w którym jest panią, zadowoloną ze swego losu i wspominającą o dawnych swoich zamiarach przeszłości, jak o śnie fantastycznym. Wszystko jej jedno, co kochała dawniej, obecnie kocha Jerzego Gerry, wszystkie zamiary porzucają ją jeden po drugim, dba tylko o miłość Jerzego; nic nie wyrówna szczęściu, jakie mają w udziale dwie istoty, godne siebie, idące razem przez życie ręka w rękę; ale w miarę, jak cień pierzcha przed dziennem światłem, obowiązek staje przed nią coraz wyraźniej, obowiązek, który powinien nad wszystkiem panować, nawet nad miłością; powody, skłaniające do postępowania raz wytkniętą drogą, coraz surowiej się przedstawiają. Przychodzi jej siła oparcia się tej pokusie i rozpaczliwego dotrzymania raz zaczętego dzieła, choćby mu nawet miała poświęcić wszystko to, co jest szczęściem dla innych kobiet. Niebo nie na to dało jej potężne zdolności, aby je zmarnować miała. Oto, co postanowiła. Kocha zawsze Jerzego Gerry, ale zaczyna nienawidzieć miłość, która jest powodem tak ciężkich doświadczeń.

— Nie przychodzi mi łatwo wyrzec się go, mówi do miss Prince, z wysiłkiem woli, pod wpływem którego czyste rysy jej twarzy jeszcze czystszemi się stają; walczyłam, tymczasem cała moja istota nie ciągnie mnie tak, jak być to powinno do zawarcia tego związku. Gdybym się dowiedziała, że wyjechał, że przez kilka lat z rzędu będzie na końcu świata, cieszyłabym się, zamiast się smucić. Ogólna sympatya i tradycya jest za nim, niech tak będzie! Mam w perspektywie los, bardziej jeszcze zazdrości godzien jak zostać jego żoną. A gdybym mu poświęciła lepszą połowę mojej istoty, Jerzy nie byłby szczęśliwy; nie mogłabym nigdy zapomnieć, że natura przeznaczyła mnie na inny użytek.

Biedny Jerzy dowie się jednocześnie, że jest jej drogim. i że ona ucieka od niego. Coś w jej wnętrzu współczuje głęboko z boleścią młodzieńca.... Powołanie, skazujące ją na celibat, powstrzymuje tę słabość chwilową. Nie może oddać się jednemu, pragnąc poświęcić się wszystkim, którzy cierpią: połączyć tych dwóch ostateczności niepodobna.

Jest to zdanie doktora Leslie, czekającego z niepokojem wyboru, jaki jego wychowanka uczyni, bo przeczuł, że sprawa bardzo ważna zatrzymuje ją w Dunport. Zadrwiła sobie z szyderstwa, opozycyi, śmieszności, nie więcej słuchała tego, co ludzie mówili jak ptak, któryby słuchał zwierząt czworonożnych lub ryb, z których jedne namawiałyby go, aby chodził, drugie, aby pływał, mówiąc, że tylko takie ruchy są stosowne. Ale czasami jeden człowiek może sam jeden posiadać więcej wpływu, niż całe rzesze. Czy młoda dziewczyna da się zwalczyć przeciwnikowi, tem niebezpieczniejszemu, że zdaje się godzić na wszelkie koncesye? Nie, jak żołnierz zraniony przy pierwszym ogniu, ona nie ucieknie z pola walki. Szanowny jej przyjaciel widzi to dobrze, kiedy pewnego letniego wieczora na stacyi kolejowej w Oldfield przybiega do niego, blada z błyszczącemi oczami i chroni się do starego kabryoletu, u boku doktora.

— I cóż? pyta doktor, nie mogąc czekać dłużej, aż sama zacznie swoje zwierzenia.

— Co? odpowiada, mówiłeś mi pan nieraz, gdy byłam dzieckiem: „Skoro tylko poznasz swój obowiązek, nie wiele zważaj na trudności, które by ci przeszkodziły w wykonaniu go“. Nie chciałam poślubić Jerzego, gdyż mogłabym tylko była oddać połowę mojej istoty, a obecnie błogosławię tę próbę; całe moje życie, pamiętać będę tę okazyę, daną mi przez Opatrzność, aby mnie przekonać, że poznałam drogę, po której iść powinnam.

Pobieżnie tylko widzimy Nan kończącą nauki, u progu karyery, niepewną jeszcze, czy ma wybrać szpitale wielkiego miasta, czy iść doskonalić się w wiedzy w Zurichu, czy poświęcić się ewangielicznej prawie misyi doktora wiejskiego, która kusiłaby ją najwięcej, gdyby nie to, że kolega inny zapewnił już sobie większą część dawnej praktyki doktora Leslie, który się postarzał. Idzie odwiedzieć mogiłę biednej swojej młodej matki, której dziedzictwo namiętnych porywów, tak w sobie przeobraziła, i stojąc nad brzegami rzeki, gdzie niegdyś o mało śmierci nie znalazła, niewinna ofiara rozpaczy, której zrozumieć nie było w jej mocy, patrzy w dal, na brzeg przeciwny: „Lekki wietrzyk musnął jej włosy jak dłoń pieszczotliwa; powietrze i słońce otaczało ją w około, drzewa zdawały się przypatrywać jej uważnie, jak starzy znajomi, i nagle, podnosząc do nieba ramiona, zachwycona życiem, siłą i radością: „O Boże! zawołała, dzięki ci, za moją przyszłość!“

Bez wątpienia pozostaje nam w myśli typ miłej, uczciwej kobiety a pełnej naiwności zarazem, która z całą naturalnością i prostotą dokonywa niezwykłego dzieła. Aby ją lepiej uwydatnić, miss Jewett jako kontrast umieściła blady kwiat wypieszczony ręką ogrodnika przy tej zdrowej, pięknej lilii polnej; tym bladym kwiatem, jest Eunicya Fraley. Wychowana według dawnych tradycyj, w prowincyonalnem mieście, drząca niewolnica despotycznej matki i zasad wpajanych przez nią, która będzie ją uważać za dziecko, aż do śmierci, bez własnego zdania, bez warunków do życia, które by dla niej stosowne być mogły, biedna Eunicya czeka napróżno na wybawcę, któryby jej nakoniec pozwolił zakosztować nieco życia.

Interesującą tę, chociaż z wielu błędami powieść, poświęconą wyłącznie prawie — jak to już wspomnieliśmy — na to, aby wykazać, że kobieta ma takie same prawo do wiedzy, jak i mężczyzna, kończymy słowami doktora Leslie, nadającemi niejako sankcyę temu prawu:

„Życie mężczyzny bywa udoskonalonem, wzmocnionem przez szczęście domowego pożycia; kobieta, należy cała wyłącznie, albo do swego męża i pana, albo w innych razach do obowiązku nadanego jej przez społeczeństwo. Wystarczyć podwójnemu powołaniu, jak mężczyzna, nie jest na jej siły; trzeba poświęcić się duszą i ciałem albo domowi, albo obowiązkom swego powołania. Niechże więc wybiera z pomiędzy dwóch ostateczności, z których druga, wynik postępu i zmian, które mu towarzyszą, nie jest może gorszą od pierwszej, ale tylko całkiem odmienną.“

OSTATNIA POCZTA

Pan Oktaw Pietruski, złożył dzisiaj na ręce Marszałka kraj. ks. Eustachego Sanguszki, mandat członka Wydziału krajowego.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybędzie w niedzielę dnia 26 b. m. do Wiednia, zkąd w dniu 1 listopada uda się do Oedenburga (Sopronia) na Węgrzech, w celu objęcia komendy swego pułku.

Z Rzymu donoszą, że Najj. Pani dzień onegdajszy spędziła w San Remo. Najj. Pani odwiedziła bawiącego tam Najd. Arcyksięcia Ludwika Salvatora i udała się wieczorem o godzinie 6 z powrotem na pokład yachtu „Chazalié“, na którym zwykle noc przebywa.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył onegdaj do Abbazyi w odwiedziny do córki swej, Jej ces i król. Wysokości, księżnej Maryi Teresy Würtemberskiej.

W Abbazyi bawi również Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania.

Wiceprezydentem krajowej dyrekcyi skarbu w Pradze w miejsce br. Cherteka, został mianowany radca Ministerstwa finansów Józef Schuck. W Ministerstwie stał p. Schuck na czele departamentu ceł i myt, i podczas parlamentarnego traktowania spraw odnośnych występował w Izbie poselskiej często jako reprezentant Rządu. Zaznaczyć wypada, że nowomianowany prezydent włada wybornie obydwoma językami krajowymi, t. j. niemieckim i czeskim.

Wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z małżonką swą, przybyć ma do Berlina w dniu 28 b. m. na zaproszenie cesarza Wilhelma, ażeby wziąć udział w łowach dworskich.

Hamburger Nachrichten dowiadują się, że cesarz Wilhelm przyjmie w dniu 28 b. m. na prywatnej audyencyi kardynała, hr. Schönborna z Pragi. Kardynał hr. Schönborn weźmie tegoż dnia wieczorem udział w obiedzie dworskim, który cesarz Wilhelm da na cześć króla Belgów.

Zaślubiny księżniczki Wiktoryi pruskiej, siostry cesarza Wilhelma II, z księciem Adolfem Schaumburg Lippe odbędą się w ostatnich dniach listopada, (według najnowszych doniesień w dniu 19 listopada) w Berlinie. Księstwo Walii, księstwo Connaught tudzież książę Chrystyan szlezwicko-holsztyński, wraz z małżonką reprezentować będą na uroczystości weselnej familię królewską angielską. Na wesele przybędą także w. książę rossyjski Sergiusz z małżonką oraz w. księżna Elżbieta Fedorówna, z domu księżniczka Hesska. Młodzi małżonkowie spędzą zimę i wiosnę w cichem i spokojnem mieście Bonn, gdzie pułk księcia Schaumburg-Lippe stoi załogą. Stałą rezydencyą księcia jest Homburg.

W. książę Mikołaj, jak donoszą do *Polit. Corresp.* z Petersburga przebędzie i tego roku całą zimę w Jałcie. W stanie zdrowia w. księcia, cierpiącego na znaczny rozstrój umysłowy, nie zaszło żadne polepszenie.

Polit. Corresp. zaprzecza dalej wszelkim pogłoskom, podanym przez dzienniki zagraniczne, o powodzie rany, którą niemiecki pełnomocnik wojskowy generał Werder odniósł podczas łowów dworskich w Spale. Rana, zresztą nader lekka, spowodowaną została niezręcznością rossyjskiego lekarza nadwornego, dr. Hirscha.

Rossyjski poseł na dworze rumuńskim, p. Chitrowo, powrócić ma niebawem do Bukaresztu na swoje stanowisko.

Według depesz z Petersburga, zamierza kolonia niemiecka w Warszawie obchodzić 90-letnią rocznicę urodzin hr. Moltkego. Ponieważ hr. Moltke zamianowany został przez Aleksandra II. marszałkiem polnym armii rossyjskiej, przeto w uroczystości tej wezmą udział wyżsi oficerowie garnizonu. Prócz hr. Moltke'go, piastują ten stopień tylko wielcy książęta, Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz.

Watykański korespondent *Polit. Corr.* donosi:

„Rząd pruski z wielkim naciskiem popiera kandydaturę ks. Radziwiłła na biskupa w Strassburgu. Gdy życzenia duchowieństwa alzackiego co do obsadzenia tej stolicy są podzielone, przeto prawdopodobnie utrzyma się kandydatura ks. Radziwiłła.“

Donoszą z Belgradu, że Metropolita Michał zamierza kwestyę rozwodu króla Milana z królową Natalią i swoje orzeczenie w tej sprawie, przedłożyć ponownie do rozstrzygnięcia zgromadzeniu biskupów serbskich, które się ma odbyć w sierpniu roku przyszłego.

Serbskiej radzie ministrów przedłożono projekt do ustawy o odpowiedzialności ministrów. według tego projektu, ministrowie za nadużycia mają być karani aresztem i konfiskatą majątku.

Odjek donosi z Konstantynopola, iż w wilajecie Aleppo przyszło do nowego starcia między tamtejszą armeńską ludnością a regularnemi wojskami tureckiemi. W kołach dyplomatycznych tureckich mniemają, że te niepokoje wywołane są wpływami angielskiemi.

Hr. Paryża przyjmują bardzo serdecznie w Stanach Zjednoczonych. Dawni oficerowie, którzy brali udział w walkach nad Potomakiem wyprawili bankiet na cześć gościa. Hr. Paryża miał mowę, w której wspomniał o roli jaką odegrała francuska monarchia w chwili kiedy Stany Zjednoczone walczyły o wolność. Wtedy Francya miała rząd narodowy t. j. monarchią, która jest w Ameryce republiką, we Francyi jest jedyną formą tradycyjną, narodową rządu. Amerykanie zrozumieją więc, że monarchiści we Francyi pragną jej powrotu na drodze legalnej.

Sędziwy ale niestrudzony naczelnik angielskiej opozycyi Gladstone, rozpoczął kampanię w wielkim stylu przeciw rządowi. Gladstone wypowie kilka mów w swoim okręgu wyborczym Midlothion. Przedwczoraj był w Edynburgu, gdzie odbył się *meeting* w budynku giełdy zbożowej pod przewodnictwem lorda Roseberry. Gladstone krytykował bardzo ostro irlandzką politykę rządu.

Rzymski korespondent *Polit. Corresp.* zapewnia, że zachowanie się rządu hiszpańskiego w sprawie zajść na kongresie w Saragosie, zadowoliło zupełnie rząd włoski i że obecnie stosunki pomiędzy obu mocarstwami nic do życzenia nie pozostawiają.

Dzienniki belgijskie poczytują wybory do rad gminnych w całej Belgii za pierwsze, rzeczywiste zwycięztwo partyi liberalnej od r. 1884. Nie tylko bowiem we wszystkich większych miastach utrzymały się rady liberalne, ale i na prowincyi w wielu miejscach, dawne konserwatywne rady zostały obecnie zastąpione przez członków liberalnych.

Z Berna donoszą, że na zgromadzeniu członków liberalnych z całej Szwajcaryi, odbytem w Olten, postanowiono założyć stowarzyszenie liberalnego stronnictwa zbiorowego. Zgromadzenie to zażądało, ażeby reprezentacya parlamentarna związku uchwaliła amnestyę dla wszystkich, przeciw którym z powodu rozruchów tessyńskich zarządzono śledztwo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 października. Począwszy od 1 listopada zniżone zostają ceny jazdy na kolei Północnej z Wiednia do Lwowa przez Kraków i na odwrót, jak następuje: przy pociągach pospiesznych pierwszą klasą 29 zł. 50 ct., II klasą 21 zł, 90 ct., III klasą 14 zł. 60 ct.; przy pociągach kombinowanych I kl. 27 zł. 50 ct., II klasą 20 zł. 40 ct, III klasą 13 zł. 10 ct.; przy pociągach osobowych 25.40, — 18.30 — i 12 zł,

Wiedeń, 23 października. Obserwacyę 7-dniową naznaczoną pomiędzy Mersina a Tripolisem na prowenienencye pochodzące z wybrzeży syryjskich, rozszerzył p. Minister handlu na całe pobrzeże z dołączeniem i proweniencyj z Bejrutu.

Wiener Ztg. ogłasza koncesyę na budowę wązko-torowej kolej lokalnej ze Steyr, a względnie z Pergern do stacyi kąpielowej Hall.

Wiedeń, 23 października. W obec sprzecznych doniesień dziennikarskich, konstatuje *Wiener Abendpost*, że Namiestnik odrzucił wczoraj przed południem wręczoną przez deputowanego Schneidera prośbę o przyjęcie dwóch ze służby tramwajowej, zwracając uwagę na ogłoszone urzędowe oświadczenie rządu, iż w sprawie służby tramwajowej nie podejmie interwencyi przed zupełnem przywróceniem ruchu tramwajowego. Takie same oświadczenie uczynił Namiestnik deputowanemu Pernersdorferowi, który również o przyjęcie delegacyi służby tramwajowej prosił. Na zapytanie obu deputowanych, czy w razie zaniechania strejku, spodziewać się można ponownego zbadania życzeń służby tramwajowej, odpowiedział Namiestnik, iż nastąpi to tem prędzej i przychylniej, im prędzej sztrejk zostanie zaniechany i przeto powaga władzy uznana.

Na wywody Pernersdorfera oświadczył Namiestnik, iż niektóre żądania służby tramwajowej muszą być bezwarunkowo odrzucone, wydalenie wszakże ze służby strejkujących nienastąpi prawdopodobnie, a to w myśl §. 47 nowego regulaminu służbowego, jeżeli strejkujący podejmą bezzwłocznie przerwaną pracę.

Wiedeń, 23 października. *Polit. Corr.* stwierdza, iż Namiestnik nie dał żadnego przyrzeczenia nowej ankiecie złożonej dla zbadania życzeń służby tramwajowej.

Wiedeń, 23 października. Komisya dla „wielkiego Wiednia“, przyjęła wczoraj wszystkiemi głosami, przeciw głosowi Luegera, §. 16, dotyczący zaprowadzenia rady miejskiej, w myśl przedłożenia. Namiestnik oświadczył, że zaprowadzenie rady miejskiej jest nieodzownym warunkiem przyjścia przedłożenia do skutku, zaprowadzenie to jest absolutną koniecznością Wskazując, że. instytucya ta utrzymała się wszędzie, a w szczególności w Pradze, mimo walk partyjnych, rzekł Namiestnik, że rada miejska odpowiada także autonomii gminnej, którą Rząd stawia wysoko.

Wiedeń, 23 października. Hrabia Kalnoky rozpoczął wczoraj wieczorem podróż, w celu pokrzepienia sił, i udał się najpierw do Tyrolu.

Praga, 22 października. Po naradach trwających 3 1/2 godzin komisya ugodowa przyjęła zgodnie z przedłożeniem rządowem §. 6 projektu ustawy o krajowej radzie agronomicznej i rozpoczęła obrady nad §. 7. Młodoczesi zgłosili w formie wotum mniejszości swe wnioski dążące do zmiany tego paragrafu. W toku dyskusyi oświadczyli pp. Schmeykal i dr. Herbst, iż w proponowanych zmianach upatrują tendencyę wyparcia Ministerstwa rolnictwa z ram nakreślonych ustawą, co jest zamachem na prawa korony. Przed głosowaniem referent ks. Lobkowitz cofnął swój wniosek o zmniejszenie liczby członków rady agronomicznej.

Peszt, 23 października. Minister finansów zamierza znieść małą loteryę i zastąpić ją loteryą klasyczną. Minister oświadczył w komisyi finansowej, iż uważa za stosowne postępować w tej mierze w porozumieniu z ministerstwem austryackiem. Odnośne rokowania już się rozpoczęły.

Oddawanie corocznych państwowych loteryj dobroczynności przedsiębiorstwu prywatnemu okazało się nie odpowiadającem celowi.

Peszt, 23 października. Na podstawie wiarogodnych informacyj stwierdza *Budap. Hirlap*, iż omawiany w dniach ostatnich w łamach prasy list ks. prymasa do peszteńskiego duchowieństwa nie zawiera żadnych instrukcyj pod względem podjęcia akcyi.

Trenczyn, 23 października. Na rozkaz w drodze telegraficznej wysłany, udała się deputacya, złożona z czterech oficerów 71 pułku pieszego do Berlina, ażeby hr. Moltke'mu, jako właścicielowi tego pułku, złożyć gratulacye w 90 rocznicę urodzin.

Berlin, 23 października. W niedzielę odbędzie się na cześć hr. Moltke'go wielki obiad galowy u cesarza. Cesarz polecił, ażeby w rocznicę urodzin Moltke'go, wszystkie sztandary załogi berlińskiej zniesiono do mieszkania Moltke'go; takiego odznaczenia nikt dotąd jeszcze nie otrzymał. Po nabożeństwie uda się cesarz w towarzystwie króla saskiego, w. książąt badeńskiego i heskiego, tudzież wszystkich książąt krwi do mieszkania Moltke'go, ażeby mu w imieniu własnem, oraz armii i marynarki złożyć gratulacye.

Berlin, 23 października. (*Tel. pr.*) *Kölnische Ztg.* oświadcza, że w kołach urzędowych berlińskich nic nie wiedzą o udziale hr. Kalnoky'ego, w zjeździe Crispi'ego z Caprivi'm.

Berlin, 23 października. (*Tel. pr.*) Na jubileusz Moltkego ma tutaj przybyć deputacya 71 pułku austr. piechoty, którego właścicielem jest Moltke. Pułk ten obecnie kwateruje w Trenczynie, na Węgrzech. Oprócz tego ma przybyć tutaj generał austryacki, jako reprezentant armii austryackiej, podczas jubileuszu.

Bukareszt, 23 października. Król powrócił wczoraj do zamku Sinaja. Królowa oczekiwaną jest tam w niedzielę wieczorem.

Belgrad, 23 października. Głoszą jako rzecz pewną, że król Milan wyjedzie w ciągu przyszłego tygodnia za granicę.

Dzienniki opozycyjne utrzymują z wszelką pewnością, że pomiędzy dwoma członkami gabinetu powstały ostre osobiste nieporozumienia. Koła rządowe zaprzeczają temu.

Rzym, 23 października. *Agencya Stefaniego* donosi: Rząd włoski uznał rzeczpospolitą brazylijską.

Rzym, 23 października. *Riforma* pisze: Spotkanie się Caprivi'ego z Crispim udowodni, że stosunek obu krajów i obu mężów stanu są równie serdeczne, jak za czasów Bismarcka. Ich przyjaźń odpowiada zdarzeniom, które doprowadziły do zespolenia się obu wielkich narodów i nie ma w sobie nic takiego, coby innych obrażać mogło.

Rzym, 23 października. *Popolo Romano* pisze, iż jak się zdaje, zwołanie kolegów wyborczych będzie odroczonem do 23 listopada.

Paryż, 23 października. *Le XIX Siècle* ogłasza usprawiedliwienie się Boulangera, w którem Boulanger oświadcza, że nie żył wcale z zapomóg komitetu narodowego, lub księżnej d' Uzés i br. Mackau, ale przeciwnie sam własną osobę i 100.000 franków poświęcił na wydawnictwo swego dzieła p. t. „Immigracya niemiecka,“ wydanego dla celów wyborczych. Utrzymanie domu i sekretaryatu kosztowało Boulangera rocznie 75.000 fr. jego wydatki na cele wyborcze wynosiły 35.000 fr. miesięcznie. Z otrzymanych w drodze składek 260.000 fr. ofiarował Boulanger 200.000 fr. na cele wyborcze. Wreszcie milion franków, które mu ofiarowano za wykłady w Ameryce, wydał Boulanger także w celu zrobienia ostatniej próby wyborczej.

Paryż, 23 października. Przybyli tu wielcy książęta Mikołaj Michajłowicz i Michał Michajłowicz.

Paryż, 23 października. Projekt taryfy cłowej zostanie w piątek lub w sobotę rozdany w Izbie deputowanych. Płody surowe: len i konopie, będą wolne od cła. Wszelkie płody gospodarstwa rolnego zostaną tylko pod ustępstwami jak najdalej idącemi, wzięte do taryfy maksymalnej; zboże, tudzież bydło żywe i mięso bite, wejdą do taryfy maksymalnej, zaś inne produkta gospodarcze do taryfy minimalnej.

Wielu deputowanych zamierza wnieść propozycyę, ażeby taryfę minimalną zupełnie usunąć.

Paryż, 23go października Rada municypalna przyjęła rezolucyę, oświadczającą się za amnestyą dla wszystkich, którzy przez udział w zmowach lub przekroczenie ustawy o zgromadzeniach, dopuścili się czynów karygodnych.

Bourges, 23 października. W szkole pyrotechnicznej zdarzyła się znowu eksplozya melinitu. Kilkunastu artylerzystów odniosło rany.

Madryt, 23 października. Komisya dla rewizyi taryfy cłowej uchwaliła zalecić rządowi, ażeby wszystkie traktaty handlowe z dniem 1 lutego 1892 wypowiedział, taryfę z roku 1877 napowrót wprowadził, następne traktaty zawierał najmniej na pięć a najwięcej na dziesięć lat. Maximum ustępstw nie może wynosić więcej jak 25 procent należytości taryfowych z r. 1877.

Brest, 23 października. Z fabryki prochu Moutin Blanc, wysłano do Petersburga na rachunek Rossyi ładunek bawełny strzelniczej.

Ateny, 23 października. Konstantynopolitański zatarg z patryarchatem wywołuje tu wielkie rozdrażnienie. Dzienniki stojące blisko rządu zwracają się w ostrych słowach przeciwko Porcie i apelują do Rossyi a nawet do Papieża, ażeby prześladowanemu Kościołowi wschodniemu przyszedł z pomocą.

Ruch z powodu zbliżających się wyborów nadzwyczaj ożywiony; co dnia mają miejsce demonstracye ludowe, porządek dotychczas niezakłócony.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 października 1890

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199	—	202	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	—	299	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	100	90	101	60
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	90	107	60
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 40 l.	97	90	98	60
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	100	—	100	70
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat	95	30	96	—
4 1/2 pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	60	95	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	59	—	61	—
(daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	52	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	30	104	—
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	30	93	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	—	100	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a	100	50	101	20
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4 1/2 pr. wa.	98	—	98	70
5. Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
„ „ Stanisławowa	28	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	38	5	50
Napoleondor	9	04	9	18
Półimperyał	9	30	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	45	1	55
„ „ papierowy	1	38	1	40
100 marek niemieckich	56	25	56	90

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 października 1890

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.15	88.35
luty-sierpień	88.15	88.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.30	88.50
kwiecień-październik	88.35	88.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.25	133.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137 75	138.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	146 50	147.—
„ „ 1864 po 100 złr.	179.75	180 75
„ „ 1864 po 50 złr.	180.—	181.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143.50	144.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 10	101.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	106.85	107.05
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.25
Galicyi	103.25	104 25
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.70	89.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	161.25	161.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307 25	307 75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	598.—	602.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	297.—	301.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	230.50	231.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	977.—	980.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	81.—	82.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	317.—	319.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2770.—	2775.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201 —	201.50
Lwów-Czern. kol. 1. po 200 zł. a w	30 75	231 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	247.50	248.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	149.—	149 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 50	196.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.70
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 25	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100.50
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 1/2 l.	98.50	98.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 49 l. wyl.	107.—	107.50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.—	100 50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	102.—	102 35
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.60	102.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.20	99.80
„ „ po 100 zł. w. a.	99.70	100.30
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	98.75	99.25
dtto (Jarosław-Sokal)	95.50	96.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81 50	82.50
z r. 1884	89.—	89.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	122 50	126 50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.—	184.50
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126 —	128.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29.—	33.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.—	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.—	58.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	54.—	55.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.90	13.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27 50	28 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.—	38.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46.—	48.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	114.85	115.10
Paryż za 100 fr.	45.40 —	45 45 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.47.—	5.49 —
„ pełnej wagi	5.44.—	5.46 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 09 —	9 10 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 6 października 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 5786 (6845 1—3)

Kundmachung.

wegen Sicherstellung der contractlichen Verfrachtung, respective Verführung von militär-ärarischen Güetrn jeder Art.

Behufs Sicherstellung der contractlichen Strecken-Verfrachtung von militär-ärarischen Gütern, einschliesslich jener der k. k. Landwehr auf den Verfrachtungs-Routen, dann der contractlichen Kantonirungs- und Loco-Verführung für den Militär-Territorial-Bezirk Lemberg auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1891 wird am 10 November 1890 um 10 Uhr Vormittags im Amtslo ale der k. und k. Intendanz des 11 Korps eine öffentliche Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden.

Gegenstand der Sicherstellung ist die Verfrachtung und Verführung von militär-ärarischen und Verpflegs-Gütern, einschliesslich jener der k. k. Landwehr zu Lande mittelst Zugthieren von und zu den nachstehenden Stationen.

2. Die Beistellung der Loco, Last und Personenfuhren in den Stationen. Bojan, Brody, Brzeżany, Czernowitz, Czortków, Kolomea, Manasterzyska, Rohatyn, Sadagóra, Neu-Zuczka, Stanislau, Tarnopol, Tłumacz Złoczów, Żółkiew, Radautz, Suczawa.

von	bis	von	bis	von	bis
Żółkiew	Krechów	Tarnopol	Trembowla*)	Czernowitz	Czortkow
	Mosty wielkie		Brzeżan	Czortków	Zaleszczyki
Złoczów	Brzeżan	Brzeżan	Monasterzyska	Łużan	Zaleszczyki
Tarnopol	Strussów		Rohatyn		

Anmerkung.

Hiemit sind die Haupt-Routen bezeichnet; der Offerent muss sich auch verpflichten, zur Ueberführung der militär-ärarischen Güter auf allen Nebenlinien innerhalb des Territorial-Bereiches Lemberg bis an die Grenz Stationen Galiziens, beziehungsweise des Korps-Bereiches Przemyśl.

*) und zwar nur rücksichtlich jener Verfrachtungen, welche nicht vom Militär-Stations-Kommando in Trembowla besorgt werden.

3. Die Bedinguugen, unter welchen die Verfrachtungen auf den obgenannten Routen zu besorgen sind, können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11. Korps unter dem 20. Oktober 1890 ausgefertigten Bedingnisheften zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden, u. zw. bei den Militär-Verpflegs-Magazinen Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Tarnopol und bei der Korps-Intendanz in Lemberg (Korps-Komando-Gebäude). Ebendaselbst liegen auch die Offerts-Formularien zur Einsichtsnahme auf.

4. Die Bedingungen für die Loco-Verführungen können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11. Korps unterm 20. Oktober 1890 ausgefertigten Bedingnisheften zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden, und zw.: in Lemberg beim Militär-Verpflegs-Magazine beim Militär-Betten-Magazine und bei der Korps-Intendanz daselbst; in Czernowitz, Stanislau und Tarnopol b-i den dortigen Militär-Verpflegs-Magazinen und in den übrigen Stationen bei den betreffenden Militär-Stations-Kommanden. Ebendaselbst liegen auch Offerts-Formularien zur Einsichtsnahme auf.

5. Die Anbote für die Routen-Verfrachtung, sowie jene für die Loco-Verführung sind per Gewichts-Einheit von 100 kg. — einen metrischen Zentner und bei der ersteren überdies per Kilometer-Wegstrecke zu stellen, wobei bemerkt wird, dass bei Verführungen bis 500 kg. Bruchtheile unter 50 kg. für einen halben Meterzentner, über 50 kg. für einen Meter-Zentner berechnet; dagegen bei Sendungen über 500 kg oder bei Verfrachtung von Holz und Steinkohlen Bruchtheile unter 50 kg. nicht in Betracht gezogen und über 50 kg. für einen halben Meter-Zentner berchnet werden.

6. Die Offerte haben mit einer 50 Kreuzer-Stempelmarke versehen zu sein und ist in denselben vom Offerenten ausdrücklich zu erklären, dass er sich den Bedingungen des von ihm eingesehenen und bestätigten Bedingnisheftes unterwirft; desgleichen ist im Offerte das Ausfertigungs-Datum der Kundamachung und des Bedingnisheftes vom Anbotsteller anzuziehen.

7. Das mit Bedingnisshefte festgesetzte Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert unter Beischluss einer Specifizirung derart abzusenden oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Öffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne. Das erlegte Vadium ist überdies auch im Offerte zu specificiren.

8. Die Offerte sowohl bezüglich der Routen-Verfrachtung als auch jene bezüglich der Uebernahme der Loco-Verführung in den einzelnen Stationen, werden bis zum 10. November 1890, 10 Uhr Vormittags bei der Korps-Intendanz in Lemberg entgegen genommen.

9. Jeder Offerent hat den auf sein Gesuch um Erlangung eines Solidititäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses von der Handels- und Gewerbe- Kammmer oder von der politischen Behörde erster Instanz erhaltenen Bescheid seinem Offerte beizuschliesen.

Von der k. u. k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg, am 20 Oktober 1890.

L. 4011 (6751 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi ne rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto. 320 zł. zpn. publiczną sprzedaż posiadłości objętych wyk. hip. l. 96. 97 w Słopnicach szlacheckich Jędrzeja Palacza własnych, na dniu 28 października i na dniu 25 listopada 1890 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 738 zł. 40 ct.

Wadyum 74 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 2 Września 1890.

L. 3147 (6811 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przmusowa publiczna sprzedaż realności w Przedborzu położonej wyk. hip. nr. 73 tejże gminy dłużnika Iwana Sabata własnej, na zaspokojenie pretensyi Stowarzytzenia Zalicz. w Krakowcu w kwocie 25 złr. zpn. dnia 13 listopada dnia 17 grudnia 1890 każdym razem o godz 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 70 złr., na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 7 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu to jest po dniu 7 października 1889 do tabuli weszli, kuratorem Fedka Petuczko i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, dnia 26 września 1890.

L. 9323 (6797 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Lieby Drescher w kwocie 130 złr odbędzie się dnia 5 listopada i dnia 4 grudnia 1890 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż niewydzielonej połowy realności nieobjętej masy spadkowej Mendla Feigesa własnej w Skale pod lk. 471 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 15 złr. aw.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest Maryan Zaleski.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 28 sierpnia 1890.

L. 5692 (6801 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia iż dnia 12 listopada i 17 grudnia 1890 każdym razem o godz. 9 rano. egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 37 w Smyklach położonej Józefa Hynowskiego własnej, whl. 71 objętej na zaspokojenie wierzytelności Józefy Rogalskiej w kwocie 88 złr. aw. zpn. przedsięwziętą zostanie.

Cena szacunkowa 938 złr.

Wadyum 93 złr. 80 ct.

Akt oszacowania jako też wyk. hipot. i resztę warunków licytacyjnych są w Registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Tarnobrzeg, 2 czerwca 1890.

L. 6638 (6833 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Oakładu włość. w likwidacyi dłużnej kwoty 22 rat po 3 złr. 27 ct. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 10 listopada i 15 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 9 w Przyłbicach położonej wyk. hip. l. 69 gm. kat. Przyłbice objętej dłużniczki Taski Sobejko zam. Dyda własnej i realności wyk. hip. 275 ks. gr, gm. Przyłbice objętej Michała Dydy własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 358 zł.

Wadyum 35 złr. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. Sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 31 sierpnia 1890.

L. 9526 (6829 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Majdanie położonej wedle wyk. hip. l. 33 gminy Majdan, Pawła Bolubasza własnej w tut. Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi na dniu 6 listopada 4 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą, a to na pierwszym za cenę wywołania 800 złr. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczenie 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. Registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. adw. Dr. Kafliński.

Złoczów, dnia 31 lipca 1890.

L. 6189 (6812 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Brudza w kwocie 110 zł. odbędzie się w tym sądzie dnia 18 listopada i 16 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wykazem 421 ks. gr. gminy kat. Kolbuszowa miasto wedle poz. 1 karty własności do dłużników Józefa Biesiadeckiego i Maryanny z Markiewiczów Biesiadeckiej należącej.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 złr.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, dnia 15 sierpnia 1890.

L. 6512 (6813 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 60 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 18 listopada i 16 grudnia 1890, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 199, 200 i 201 wykazu ks. grunt. gminy Stankowa dłużników Stefana Bodnar i dłużników własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania ciała hip 199, 120 złr. dla ciała hip. nr. 200, zł. 231 a dla ciała hip. 201, 10 zł., wadyum 10prc. sumy wywołania.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 30 sierpnia 1889.

L. 9178 (6815 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Hersha Fleischmana w kwocie 24 zł. 13 ct wa. z pn. odbędzie się w tutej. sądzie w dniach 18 listopada i 16 grudnia 1890 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr 135 wykazu ks. gr. gminy Wańkowa dłużnika Wajdy własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 105 zł. wa.

Wadyum 10 zł. 50 ct. wa.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 30 września 1890.

L. 2735 (5947 2—3)

W dniach 19 listopada i 19 grudnia 1890 o godzinie 10 rano odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytacyę realności nr. k. 56 lwh. 62 ks. gr. gm. katastr. Ciężkowice pto. 300 zł. 73 ct. wa zpn. dłużnika Kalmana Dursta własnej na rzecz arcyks Fabryki kleju spodium i mąki kościanej w Żywcu.

Cena wywołania 1600 zł. wa.

Wadyum 160 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Sorysiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 19 sierpnia 1890.

L. 5047 (6272 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie przeciw Srulowi Schwarzerowi pto 34 zł., 85 ct. aw. zpn odbędzie się na dniu 19 listopada i 22 grudnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 145 w Narolu mieście położonej lwh. 180 księgi grunt. tejże gminy objętej.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł. aw.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem pana Jana Strzeleckiego w Cieszanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów, 19 sierpnia 1890.

L. 5855 (6136 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Maryi Mielnik przeciw Janowi Trembeckiemu celem ściągnięcia kwoty 140 zł. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużnika Jana Trembeckiego własnej w Kamienopolu pod l k. 36 położonej wykazem h. l. 141 objętej.

W tym celu wyznacza się dwa termina na dzień 19 listopada i na dzień 22 grudnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 45 zł. 50 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 455 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta za cenę wywołania, lub wyżej takowej, na drugim termine niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w tut. Sądzie.

Wreszcie zawiadamia Sąd niniejszem wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu hipot. t, j. po dniu 5 lipca 1890 do tabuli weszli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i o ustanowieniu dla nich kuratora w osobie Jana Cmoka z Kamienopola.

Winniki. 31 lipca 1890.

L. 4887 (6817 1—3)

W dniach 18 listopada i 11 grudnia 1890 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk 480 w Radomyślu położonej lwh. 186 ks. gr gm. kat. Radomyśl objętej.

Cena szacunkowa wynosi 950 zł. wa.

Wadyum 95 zł. wa.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl, dnia 12 września 1890.

L. 3103 (6681 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie 27 rat po 9 złr. i jednej raty 9 zł. 9 cent. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 21 listopada i 23 grudnia 1890 każdokrotnie o godz. 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż a) realności wyk. hip. l. 306 księgi grunt. gm. Rumno objętej Matwija Seńczyszyn własnej i b) realności wyk. hip. l. 332 ks. gr. gm. Rumno objętej Ilka Seńczyszyn własnej z tem że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) 326 złr. ad b) 327 złr.

Wadyum po 33 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipot. i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registaturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. p. Antoni Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, dnia 1 maja 1890.

L. 5478 (6778 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Gałuszki w kwocie 70 złr. 32 ct. aw. zpn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie, realność pod lk. 269 w Ciecinie położonej wedle ks. gr. gminy Ciecina cały wyk. hip. 269, 2/4 części lwh. 553, 2/8 części lwh. 555, stanowiącej, dłużników Franciszka Karoliny Walterów własna, w dwóch terminach tj. dnia 20 listopada i 22 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 rano w biórze ck. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 920 złr. wa.

Wadyum 92 złr. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Tomasz Brączek w Milówce.

Milówka, dnia 10 września 1890.

L. 3407 (6231 1—3)

Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 126 zł. 71 ct. z pn. przeprowadzi ck. Sąd powiatowy w Makowie egzekucyjną licytacyę gospodarstwa włościańskiego wyk. hip. 151, 152 i 148 dla gminy katastralnej Grzechynia Maryanny Meresińskiej, Rozalii z Meresińskich Swierkoszowej i Józefa Meresińskiego własnego a to dnia 20 listopada i 18 grudnia 1890, każdym razem o godz. 10 rano w biurze ck. sędziego powiatowego Józefa Gałuszki.

Cena wywołania 819 zł.

Wadyum 81 zł. 90 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został tutejszy ck. notaryusz pan Aleksander Paczoski.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 28 czerwca 1890.

L. 3408 (6232 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 71 zł. 5 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 20 listopada i 18 grudnia 1890 zawsze o godz. 10 rano w budynku sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużniczki Katarzyny z Meresińskich Karczowej własnej w Grzechyni położonej wedle ks. grt. tejże gminy wyk. hip. 602, 153, 148 i 157 objętej na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania 245 zł. 85 ct.

Wadyym 24 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został tut. ck. notaryusz p. Aleksander Paczoski.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy

Maków, dnia 30 czerwca 1890.

L. 4207 (6329 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Maurycego Weisa contra Wojciecho-Migasowi pto 36 złr. wa. z pn. odbędzie się w dniach 20 listopada i 18 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 152 w Skawicy położonej wyk. hip. 152, 591, 604, 627, 628 objętej dłużnika Wojciecha Migasa własna.

Cena wywołania 416 zł. 12 ct.

Wadyum 42 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można stronom w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Maków, dnia 30 sierpnia 1890.

L. 4749 (6714 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 336 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 20 listopada i 18 grudnia 1890, o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Marcina Gacek względnie tegoż spadkobierców własnej pod nr. 127 w Niebieszczanach położonej, wyk. hip. l. 88 ks. gr. gm. Niebieszczany objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 400 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 40 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Euzebiusz Czerepaszyński z Bukowska.

Bukowsko, dnia 3 września 1890.

L. 4524 (6735 1—3)

W dniach 20 listopada i 19 grudnia 1890 godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności wedle wykazu hipotecznego liczba 24ta księgi Zakliczyn Antoniego Flakowicza własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku o 69 złr. z przyn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, 11 października 1890.

L. 2045 (6863 1—3)

Dnia 6go listopada 1890 odbędzie się licytacya na materyały tarte potrzebne w roku 1891 za pośrednictwem pisemnych ofert. Bliższe warunki i ilość potrzebnych materyałów mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 20 października 1890.

L. 4710 (6085 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 10 przed południem dnia 27 listopada 1890 relicytacya realności pod lk. 96 w Żurawnie wedle dom. Tom. II. pęg. 97 nr. 3 haer Salomona Horowitza własnej na rzecz Samuela Schönbacha o zapłacenie 1000 zł. wa.

Cena wywołania 1560 zł. wa.

Wadyum 156 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator pan Jan Ludkiewicz ces. król. notaryusz w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 19 sierpnia 1890.

K. 12746 (6173 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 3500 zł. wa. z pn. na rzecz Julii Małaczyńskiej odbędzie się dnia 23 grudnia 1890 i 23 stycznia 1891 o godzinie 10 tej przed południem w biurze 3 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Karola Niementowskiego własnej w Tarnopolu pod lsp. 1007 położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 5896 zł. na drugim zaś terminie nastąpi sprzedaż tylko za cenę 1965 zł. 34 ct wa. wynoszącą, albo takową przewyższającą.

Wadyum 589 zł. 60 ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 4 września 1890 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dra Schwarza a p. adw dra Weissteina zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 6 września 1890,

L. 4093 (6177 1—3)

W dniach 21 listopada i 23 grudnia 1890 o godzinie 10 rano odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytacyę realności nr. k. 18 lwh. 47 ks. gr. gm. kat. Kipsza pto 332 zł. 20 ct. wa. z pn. na rzecz kasy oszczędności w Tarnowie.

Cena wywołania 1392 zł. wa.

Wadyum 140 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.

C. k. Sąd powiatowy

Ciężkowice, dnia 30 czerwca 1890.

L. 2784 (6857 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Schaffera przeciw Mykiecie Sztogryn pto 72 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie powiatowym w Winnikach dnia 17 listopada i 22 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mykiety Sztogryna własnej w Hermanowie położonej wyk. hip. 276 objętej.

Wadyum wynosi 5 złr.

Cenę wywołania stanowi kwota 50 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej na drugim terminie niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w tutejszym sądzie.

Kuratorem dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Stacha Sztogryna.

Winniki, 30 lipca 1890.

L. 3619 (6852 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 45 zł. na rzecz Berischa Dawida odbędzie się dnia 18 listopada i 17 grudnia 1890 o godzinie 10 przed południem w sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Pelecha wyk. hip. 89 gminy Sadzawki objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 15 marca 1886 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem ad actum p. Stefana Monaczyńskiego.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 25 sierpnia 1890.

L. 732 (6870)

Celem zabezpieczenia robót pociągowych w roku 1891, w fiskalnej kwocie wynagrodzenia 2205 zł. 60 ct. odbędzie się publiczna licytacya w ten sposób, że pisemne przepisowo sporządzone oferty przyjmowane będą najdalej do godziny 3ciej po południu dnia 6 listopada 1890, o której to czasie rozpocznie się licytacya ustna.

Wadyum wynosi 220 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w podpisanym ck. zarządzie w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny

Kałusz, dnia 20 października 1890.

L. 2514 **AVISO** (6746 1—2)

Das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, Bekleidungs- und Ausruestungsgegentrände für das k. und k. Heer im Wege der allgemeinen Concurrenz sicher zu stellen.

Die vollinhaltliche Kundmachung hierüber ist in nr. 242 vom 22 Oktober l. J. unseres Blattes verlautbart worden.

Konkursa.

L. 11111 (6838 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. weterynarza powiatowego w randze XI, klasy z systemizowanemi dla niej poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1890 r.

Kandydaci mają swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z dnia 21 ma ca 1873 nr. 37 dz. p. p. metrykę urodzenia, tudzież dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, mianowicie kompetenci zostający już w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. Starostwo, a we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 18 października 1890.

L. 8709 (6824 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 242 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady oficyała wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 6 listo pada 1890 upływa.

Lwów, dnia 18 października 1890.

Upadłości.

L. 44663 (6843 2—3)

Ces. król Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p., położony majątek Konstantego Wilhelma 2im. Budziszewskiego właściciela składu papieru we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Chorzemskiemu c. k. radcy sądu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata kraj. dr. Fedaka wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 6 listopada 1890 godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 27 listopada 1890 i podać ją na terminie na dzień 11 grudnia 1890 godzinie 11 przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 16 października 1890.

Kuratele.

L. 5443 (6798 2—3)

Julię Łeń ze Smolina uznano marnotrawczynią kurator Jacko Junko ze Smolina.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 4 września 1890.

L. 5471 (6799 2—3)

Stefana Onacko z Wróblaczyna uznano marnotrawcą, kuratorem jego Iwan Baran z Wróblaczyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 4 września 1890.

L. 7519 (6827 2—3)

Antoni Bilger rodem z Dornbachu lat 24 liczący, czeladnik piwowarski uznany za obłąkanego i kuratorem tegoż ustanowiony Józef Reichert z Dornbachu.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 24 sierpnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3041 (6780 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, iż w roku 1871 pomarli w wieku dziecięcym w Wisłoczku Wasyl i Marya Byncze. Gdy Sądowi miejsce pobytu brata ich Mikołaja Byncza do spadku z ustawy powołanego wiadomem nie jest, wzywa się go, by w ciągu roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w Sądzie tutejszym do objęcia spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze głaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem P. Ludwikem Rzewuskim z Rymanowa przeprowadzoną będzie.

Rymanów, 14 czerwca 1890.

L. 22366 (6251 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Teresę Mieroszewską względnie jej prawonabywców, iż przeciw niej tudzież przeciw klasztorowi im. Norberta w Ibramowicach wniosła Marya z Michałowskich Łempicka pod dniem 21 sierpnia 1890 pozew o uznanie, że prawo żądania zapłaty sumy 1500 zł. pol. zpn. w stanie biernym dóbr Krzysztoforzyce, lwh. 18 poz. 3 karty C. zaintabulowane przez przedawnienie zgasło, i skutkiem tego prawo zastawu dla tej sumy ze stanu biernego pomienionych dóbr wykreślone być winno.

Kuratorem pozwanych ustanowiono dr. Władysława Markiewicza z substytucyą dr. Adama bar. Lewartowskiego, obu adwokatów w Krakowie.

Kraków, 29 sierpnia 1890.

L. 2968 (6383 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego Waska Małyniaka, iż dla niego ustanowił kuratora Wania Koczańskiego wójta z Muszynki celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z dnia 29 marca 1889 l. 734 w sprawie zaintabulowania parceli 178/1 w Muszynce dla Onufrego Nesteraka.

C. k. Sąd powiatowy

Muszyna, dnia 16 sierpnia 1890.

L. 13092 (6333 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Hergerstein 2im. Ascher, że na prośbę Józefa Tureka dozwolono intabulacyę wykreślenia wpisu praw, wypływających z kontraktu przedślubnego między Ignacym Ascher a Katarzyną Hergerstein 2im. Ascher pod dniem 7 listopada 1811 zawartego, a na karcie C. poz. 1 lit. b wyk. hip. 1491 i 1498 ks. gr. gminy Stryja na rzecz tejże uskutecznionego i że celem doręczenia powyższej uchwały ustanowiony został dla Katarzyny Hergerstein 2im. Ascher kuratorem adw. dr. Baczyński, wzywa się tedy Katarzynę Hergerstein 2im. Ascher, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż w przeciwnym razie wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj, dnia 21 sierpnia 1890.

L. 8831 (6228 1—3)

Hieronim Ochman przemysłowiec w Krośnie wniósł przeciw Karolowi Edwardowi hr Opersdorfowi z miejsca pobytu niewiadomemu skargę de praes. 9 września 1890 l. 8741 którą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi c. k. notaryuszowi Sylwestrowi Jasiewiczowi w Krośnie i na którą termin do rozprawy ustnej na dzień 15 października 1890 o 9 rano wyznaczono.

Jest rzeczą pozwanego dostarczyć usta nowionemu kuratorowi środków obrony, lub innego ustanowić sobie zastępcę z uwiadomieniem Sądu, względnie oznajmić swe miejsce pobytu inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 15 września 1890.

L. 3014 (6331 1—3)

Z powodu prośby Wasyla Seniów o intabulowanie go za właściciela parcel grunt l. 385 i 386 wykazem hyp. l. 34 księgi grunt gminy Zawadów objętych dotąd jako własność Zofii Göbel zapisanych usta nowiono dla nieznanej z miejsca pobytu Zofii Göbel kuratorem Filipa Göbla z Grabowca, któremu uchwałę tabularną z dnia 15 czerwca 1889 l. 6639 doręczono.

O czem Zofię Göbel zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 15 czerwca 1890.

L. 49311 (6861 1—3)

C. K m d. Sąd pow. s. I oznajmia nieobecnemu Jędrzejowi Uchwał, że przeciw niemu przez Annę Pawlis pozew o zapłacenie kwoty 75 złr. wyniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Jędrzeja Uchwał nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Lilla, a tegoż zastępcą adw. dr. Pohla i pozew wyznacza jąc termin do wniesienia obrony na dzień 11 listopada 1890 o godz. 4 popołudniu w sali rozpraw nr. II. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Jędrzeja Uchwał, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, d. 10 października 1890.

L. 3887 (6774)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Izydora Weintrauba, że celem doręczenia mu uchwał tabularnych z dnia 25 maja 1889 l. 3322, z dnia 15 czerwca 1889 l. 3788 l. z dnia 5 października 1889 l. 7297, 7296, 7301, 7299, 7295, 7298, 7300 i z dnia 8 lutego 1890 l. 1097 w sprawach egzekucyjnych ck. głównego urzędu podatkowego w Złoczowie Wysokiego Skarbu Państwa przeciw Izydorowi Weintraubowi o zapłacenie rozmaitych zaległości podatkowych i należytości prawnych zpn. wydanych ustanowiony został kurator Dr. Wittlin adw. w Złoczowie

Złoczów, 31 maja 1890.

L. 43377 (6344)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę: „M. Klarfeld“ dla przedsiębiorstwa domu ban kowego i kantoru wymiany we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano i przy takowej uwidoczniono że Mojżesz Izrael Klarfeldjest właścicielem tej firmy.

Lwów, dnia 11 października 1890.

L. 6976 (6800 1—3)

W skutek skargi Samuela Timberga przeciw Fani Junger o 21 zł. 39 ct. wyznacza sie do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 7 listopada 1890 o godzinie 9 przed południem i ustanawia się dla nieznanej z miejsca pobytu pozwanej kuratorem dra Nowaka z Oświęcimia.

Oświęcim, dnia 9 Października 1890

L. 10065 (6268 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Sarę Slutzker, Perlę Juer i Julię Finkler i Isaka Rosenbauma, że celem do ręczenia tus. uchwały z dnia 10 maja 1890 l. 3728 którą na prośbę Szaji Kohna jako prawonabywcy Majera Franzosa zarządzono uwidocznienie w księgach depozytowych dozwolonej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 29 grudnia 1875 do l. 14767 grabieży majątku spadkowego po Rudolfie Kurzweilu,' na Kamilę Maryę Neronowiczową przypadającego ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dra Staubera w Kołomyi, z substytucyą adw. dr. Zipsera w Kołomyi, i wzywa ich. ażeby kuratorowi do obrony praw swoich, potrzebnych wskazówek udzielili.

Kołomyja, dnia 16 sierpnia 1890.

L. 8742 (6227 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Edwarda Karola hr. Oppersdorfa że na prośbę Hieronima Ochmanna depr. 9 września 1890 l. 8742 dozwolono ts. uchwałą z 16 września 1890 l. 8742 prowizorycznego zajęcia przysługującego Edwardowi Karolowi hr. Oppersdorfowi prawa wydobywania nafty i innych produktów na gruntach obcych w szybach czyli kopalniach naftowych IV, VIII, XII w Równem wraz z przyn. tudzież prowizorycznego zajęcia ruchomości jego własnych kopalniach IV, VIII, XII w Równem znajdujących się, prowizorycznej sekwestracyi dochodów tych praw, prowizorycznego zajęcia ruchomości jego własnych w Bolechowie, Lisowicach, w Wołoskiej wsi, w Prokurawie, we Wrocance znajdujących się zapowiedzenia sum pieniężnych jemu od Adama Trzecieskiego za pobór nafty w kopalni nafty w Równem należących się celem zabezpieczenia sumy 20845 zł. 23 ct. aw. zpn. pozwem depr. 9 września 1890 l. 8741 zaskarżonej i że takową ustanowionemu dla niego kuratorowi c. k. notaryuszowi w Krośnie Sylwestrowi Jaciewiczowi doręczono.

Rzeczą jest Edwarda Karola hr. Oppersdorfa udzielić ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi lub innego zastępcę sobie obrać, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 10 września 1890.

L. 14002 (6795 1—3)

C k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia Wojciecha i Reginę małż. Wikar że ' Michał Mordarski przeciw nim wytoczył pozew de praes 20 lipca 1890 l. 11986 o uznanie że kwota 283 zł. tytułem resztującej ceny kupna realności pod Nd. 34 w Trzetrzewinie położona whl. 28 objętej się pozwanym od powodu należąca ma służyć powodowi na zabezpieczenie kwoty 200 zł. zpn. na karcie C 1/3 części tejże realności w Trzetrzewinie położonej whl. 28 objętej na rzecz kasy zaliczkowej w Nowym Sączu ciążącej że na skargę tę do rozprawy ustnej wyznaczono w tut. c. k. Sądzie powiat. miej. deleg. termin na dzień 9 grudnia 1890 o godzinie 9 rano i że dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia Wojciecha i Reginy Wikarów ustanowiono kuratora ad actum adw. dra Zielińskiego w Nowym Sączu i wzywa tychże Wojciecha i Reginę Wikarów ażeby temuż kuratorowi swej informacyi i dowodów udzielili lub innego sobie zastępcę obrali i o tem tutejszy c. k. Sąd zawiadomili.

C. k. Sad powiat. miej. delegow.

Nowy Sącz, dnia 26 sierpnia 1890.

L. 3109 (6289 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Domicellę Grodzicką i dzieci Józefa Rottera, że zmarła w Czańcu dnia 2 czerwca 1861 Agnieszka 1. Dąbrowska 2. Mareschowa testamentem swym przeznaczyła im tytułem legatów: pierwszej srebrną chochlę wartości 9 zł. i łyżkę srebrną półmiskową wartości 7 zł. 50 ct następnym zaś 2 poduszki z pierza wartości 2 zł. wa. że kuratora dla nich w osobie adwokata dra Łazarskiego z Wadowic ustanowiono i złożenie do depozytu sądowego powyższych kwot jako watości legatów uniwersalnej spadkobierczyni Jadwidze Gottmanowej z Kęt polecono.

Kęty, 5 lipca 1890.

L. 54971 (6860 1—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu z życia i miejsca pobytu nieznanemu Judzie Brennerowi, że przeciw niemu przez Hermana Tremskiego, Tauble Süssel Sperling i Chaima Simche Tremskiego pozew o rozwiązanie kontraktu najmu lokalu szynkowego pod l. 407 2/4 we Lwowie i o wykreślenie prawa najmu z nadciężarem ze stanu biernego tej realności wniesiony został.

Gdy miejsce pobytu Judy Brennera nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Skowrońskiego a tegoż zastępcą adw. dra Lisiewicza i powyższy pozew de pr. 3. października 1890 do l. 54971 wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 19 listopada b. r. o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi sią doręcza.

Wzywa się zatem Judę Brennera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 7 października 1890.

L. 1941 (6846 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na czwartą zwyczajną z dniem 1 grudnia 1890 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy ck. sądzie obwodowym w Jaśle przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Edmunda Pareńskiego i Jana Łozińskiego.

Prezydyum ck. Sądu obwodowego

Jasło, 16 października 1890.

L. 5312 (6434 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie Lazara Grossingera i Chaima Grossingera z dnia 18 września 1890 l. 5312 w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z d. 10 września 1889 l. 16205 w kwocie 18600 złr. aw. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Baligród proszących własnej, objętej wyk. hip. l. 476 wzywa po myśli §. 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich, których wierzytelności na wymienionej majętności do dnia 4 listopada 1889 zostałyby zahypotekowane, aby roszczenia swe do dnia 31 grudnia 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hypotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hypotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy imię i nazwisko, miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hypotecznej w kapitale i odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hypoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę, z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Sanok, dnia 20 września 1890.

L. 11555 (6834 2—3)

Zawiadamia się Jakóba Bartnika z miejsca pobytu niewiadomego że Naftali Jeruchem w sprawie o zapłatę 6 zł. 65 ct. zpn. prowadzi egzekucyę na realność jego lwh. 7 ks. gr. Mielec z ugody t. s. 10 września 1875 l. 5500, że dla niego ustanowiono kuratorem Tomasza Ryniewicza któremu dotyczącą rezolucyę doręczono.

Wzywa się go więc aby kuratorowi możliwych środków do obrony dostarczył lub sobie innego pełnomocnika ustanowił i o nim sądowi dał znać inaczej za złe następstwa sam sobie winę przypisać by musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 8 marca 1890.

L. 2894 (6855 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Bohosławca syna Jurka iż Nykoła Bohosławiec syn Jurka zgłosił prawo własności do połowy realności objętej wykazem hypotecznym l. 1171 księgi gruntowej gminy katastralnej Sołotwina na imię Jakóba Bohosławca syna Jurka w całości zapisanej, że dla Jakóba Bohosławca syna Jurka kuratorem Grzegorza Mikulaka gospodarza i wójta z Zarzecza ustanowiono, i do przeprowadzenia dochodzenia sprostowawczego termin na dzień 28 października 1890 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc Jakóha Bohosławca syna Jurka aby na terminie powyższym w tutejszym Sądzie się stawił albo innego pełnomocnika sobie ustanowił, lub wreszcie ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki do obrony dostarczył, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Sołotwina, 6 maja 1890.

Doniesienia prywatne.

Walne zgromadzenie. 6067

W sobotę dnia 8 listopada br. odbędzie się o godzinie 10 z rana w naszym lokalu w Berlinie S. W. Lindenstrasse 78 nadzwyczajne walne zgromadzenie naszego towarzystwa z poniżej podanym porządkiem dziennym, na które ze względu na ważność przedmiotów obrady, uprasza się usilnie p. p. spólników, by przybyć zechcieli.

Porządek dzienny:

1) Potwierdzenie układu towarzystwa, zawartego z Hanowersko-Galicyjskiem towarzystwem, kopalni nafty w Krośnie.

2) Nowy wybór członka rady nadzorczej.

3) Zmiana statutów.

4) Wybór jednego członka władającego językiem polskim i trzeciego członka do wydziału w miejsce ustępujących dwóch członków.

5) Wynagrodzenia dla członków rady nadzorczej za podróży odbyte do posiedzeń rady nadzorczej.

6) Rozprawa nad rozmaitemi sprawami towarzystwa.

„Ausgleich-Verein unter denTheilnehmern an Nafta-Bohrlöchern in Galizien, eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpfflich“ w Berlinie.

Przewodniczący:

Stünkel (emer. major

Herman Laue zastępca przewodniczącego i cał. wyd.)

Generalversammlung.

Am Sonnabend den 8 November cr Vormittags 10 Uhr findet eine ausserordentliche Generalversammlung unserer Genossenchaft mit folgender Tagesordnung in unserm Geschäftslocale-Berlin S. W. Lindenstrasse 78 statt und werden die Genossen bei der Wichtigkeit der Berathungs gegenstände dringend gebeten zu erscheinen.

Tagesordnung:

1) Genehmigung des Vertrages der Genossenschaft mit der Hanneversch-Galizischen Naphtha-Gewerkschaft in Krosno.

2) Neuwahl eines Aufsichtsrathsmitgliedes.

3) Statuten-Aenderungen.

4) Wahl eines Polnisch sprechenden und eines dritten Mitgliedes in den Vorstand, für 2 ausgeschiedene Mitglieder desselben.

7) Entschädigung der Aufsichtsrathsmitglieder für Reisen zu den Aufsichtsrathssitzungen.

6) Besprechung verschiedener Angelegenheiten.

Ausgleich-Verein unter den Theilnehmern an Naphtha-Bohrlöchern in Galizien eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht zu Berlin.

Der Vorstand:

Stünkel Major a. D.

Herm. Laue (stellvertr. Vorst. Mitgl.

Obwieszczenie. 6871

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli masy krydalnej Mendla Goldschmieda odbędzie się dnia 5 listopada 1890 o godz. 10 przed południem w kancelarji adw. dr Stoklasy w Zaleszczykach licytacyjna ryczałtowa sprzedaż towarów korzennych do powyższej masy krydalnej należących w drodze pisemnych ofert, do których ma być dołączone wadyum w wysokości 10 prc. ceny szacunkowej, tj. kwota 270 złr.

Resztę warunków i inwentarz można przejrzeć w powyższej kancelaryi

Zaleszczyki, 21 października 1890.



Obwieszczenie. 6865

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli z dnia 9 b. m. odbędzie się w dniu 27 października 1890 o godz. 4 po południu w biurze podpisanego zawiadowcy masy ponowna publiczna sprzedaż w drodze pisemnych ofert pretensyi należących do masy rozbiorowej A. J. Altera.

Bliższe warunki przejrzeć można w biórze podpisanego zawiadowcy masy

Lwów, dnia 22 października 1890.

Adwokat dr Henryk Nathansohn
ul. Jagiellońska 4

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.